

MONITOR

KWIECIEŃ

4(14)2002
ROK II

ISSN 1642-0918



WIELKOPOLSKI



KOZIEGŁOWY – CENTRALNA OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



Gmina w kolorze żółtym i zielonym

Są takie skargi od mieszkańców, które cieszą wójta Adama Woropaja. Pewnego dnia zdenerwowany rodzic żalił mu się, że synek nie pozwala mu spokojnie dojechać do Poznania. W trakcie jazdy co chwilę alarmuje tatę, że trzeba się zatrzymać, bo w rowie leży puszka po piwie. A synek bierze udział w szkolnej akcji zbierania odpadów i chce być najlepszy. Gmina Duszniki na serio przejęła się ochroną środowiska.

– Rozsyłamy ulotki, przygotowujemy konkursy, inwestujemy w ekologię. Wydajemy setki tysięcy złotych, aby żyć w czystej gminie. To przynosi rezultaty – przyznaje wójt.

Obawiali się epidemii

Niewielkiej gminie w centralnej części Wielkopolski nie brakuje problemów. Skromniutki budżet (w tym roku 10 mln zł) nie pozwala na szaleństwa inwestycyjne. Dusznikom udało się to, czego nie dokonały dużo bogatsze samorządy – rozwiązać najważniejsze problemy związane z ochroną środowiska.

Już w 1991 roku gmina otworzyła wysypisko śmieci z prawdziwego zdarzenia.

– To była konieczność, bo gminie groziło zasypanie własnymi odpadami. Śmieci wyrzucano do lasów, rowów oraz na setki dzikich wysypisk. Część trafiała na półlegalne składowiska, które szybko zrehabilitowaliśmy – mówi Adam Woropaj.

Mieszkańcy Grzebieniska, gdzie ulokowano nowe wysypisko, początkowo byli pełni obaw: że wiosce grozi epidemia, bo szczury rozniosą zarazki; że na ulicach będzie zwyczajnie śmierdzieć, bo zapachy ze śmieciarek trudno wyeliminować; że wsi zagraża zwykła degradacja. Ostatecznie nikt jednak nie blokuje gminnej inwestycji, bo rada sołecka znalazła dobre miejsce na jej lokalizację.

– Teraz na życzenie mieszkańców gminy wysypisko czynne jest nawet w sobotę, bo rolnicy narzekali, że nie zawsze zdążą wywieźć śmieci w ciągu tygodnia. Ludzie rozumieją, że odpady nie mogą trafiać do rowów – przekonuje Bogdan Buda, sołtys Grzebieniska.

Ekologiczna polityka gminy jest opłacalna, i to w sposób zupełnie wymierny. W ubiegłorocznych konkursach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Duszniki „zagarbowały” z puli nagród 450 tysięcy zł. Gminę nagrodzono za wzorcową gospodarkę odpadami oraz za najlepiej rozwiązana gospodarkę wodno-ściekową na terenach wiejskich. W tym roku pieniądze te przeznaczone zostały prawie w całości na rozpoczęcie prac nad centralną oczyszczalnią ścieków w Dusznikach (gmina dołoży jeszcze 500 tys. zł, a WFOŚiGW przekaże 1,2 mln zł pożyczki).

Stłuczka trafia do huty

Gminne wysypisko w Grzebienisku ma być eksploatowane przez 25 lat. Władze gminy wpadły jednak na pomysł, jak zaoszczędzić tam trochę miejsca. Przed dwoma laty podjęto decyzję o objęciu wszystkich 19 wsi programem segregacji odpadów – stłuczki szklanej i tworzyw sztucznych.

Działania proekologiczne rady gminy prowadzone są wielotorowo. Mieszkańcy nie daliby pewnie rajcom spokojnie obradować, gdyby szybko – od pierwszej kadencji – nie zajęli się oni doprowadzeniem wody do wszystkich miejscowości. Nowym wyzwaniem dla biednej gminy jest budowa kanalizacji i uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej.

Od redaktora

Przyroda jest cierpliwa?

Jeszcze dwadzieścia lat temu działaczy ekologicznych słuchano u nas z pobłażliwym uśmiechem. Co za bajki opowiadają? Że zabraknie czystej wody, że powietrze zanieczyszczone, że Wielkopolska stepowieje? A kto u nas widział step? Jak wysypisko lub nawozy sztuczne zatrują okoliczne wody, to przecież zawsze można podciągnąć wodociąg...

Świadomość zagrożenia wkraczała pomalutku. Dzieci zaczynały chorować na alergię. Z kąpiei w jeziorze, które jeszcze dziesięć lat temu miało krystalicznie czystą wodę, teraz wychodziło się z liszajem na skórze. Do lasu strach było wejść, tak zaśmiecony. Zaczynało brakować nieskażonych miejsc, by rozłożyć kocik do opalania się.

Gdy pod koniec lat osiemdziesiątych córka po powrocie ze szkoły zaczęła nas instruować, dlaczego należy segregować śmieci i w jaki sposób to robić, by jak najszybciej uległy degradacji, po zastanowieniu stwierdziliśmy, że ma to sens. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu wśród swoich priorytetów wymienia edukację dzieci, młodzieży oraz dorosłych.

W ostatnich latach stan wody i powietrza w Wielkopolsce nieco się poprawił. Jako przyczynę specjaliści wskazują upadek wielu zakładów produkujących według starych technologii. Liczne akcje sprzątania świata zwróciły uwagę ludzi na zaśmiecone lasy. W mniejszych miejscowościach jak grzyby po deszczu powstają oczyszczalnie ścieków, nie ma już społecznego przyzwolenia na spuszczenie ścieków do jeziora czy rzeki. To pozytywne zmiany. Zagrożenie jednak nie znikło. W glebie i wodzie nadal tkwią trujące osady.

Optymistyczne jest, że przyjęty kilka miesięcy temu wojewódzki plan zagospodarowania przestrzennego jako jeden z priorytetów przyjął ochronę środowiska przyrodniczego dla przyszłych pokoleń. Zapraszam do lektury, by zobaczyć, co się robi w Wielkopolsce, aby żyć w zgodzie z przyrodą, która nie jest przecież niewyczerpana.

BERNADETA IGNASIAK



Oczyszczalnia ścieków w Grzebienisku obsługuje wschodnią część gminy.

FOT. ARCHIWUM

dokończenie na str. 4 ►



Ekologiczne priorytety



FOT. ELŻBIETA ORHON-LERCZAK

Apokaliptyczny obraz świata jako wielkiego wysypiska śmieci, na którym nie da się żyć, nie jest literacką metaforą. Nie brakuje przykładów na to, że zaniedbania w ochronie środowiska prowadzą do katastrofy. Naukowcy od wielu lat ostrzegają przed skutkami niefrasobliwości w tej dziedzinie.

W województwie wielkopolskim kreowanie polityki ochrony środowiska należy do priorytetów – choć tak jak we wszystkich innych dziedzinach zadania z tym związane musimy realizować, nie mając na to wystarczających środków.

Dobiegają końca prace nad Programem ochrony środowiska województwa wielkopolskiego, który po zaopiniowaniu przez Ministra Środowiska zostanie przedłożony Sejmikowi Województwa Wielkopolskiego do uchwalenia. Program ten jest między innymi rozwinięciem też zawartych w Strategii rozwoju województwa wielkopolskiego w dziedzinie ekologii. Wszystkie elementy ochrony środowiska i gospodarki wodnej uwzględni również Plan zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego. Opracowania dotyczące ochrony środowiska są zgodne z wymogami Unii Europejskiej w tej dziedzinie, które musimy spełniać w okresie przedakcesyjnym, a także będąc już członkiem UE. Dzięki temu skuteczniejsze

jest i będzie pozyskiwanie środków z unijnych funduszy pomocowych. Przykładem mogą być pieniądze pozyskane z funduszu ISPA na budowę nowego ujęcia wody dla Piły, rozbudowę systemu kanalizacji dla Poznania i gminy Tarnowo Podgórne wraz z modernizacją Lewobrzeżnej Oczyszczalni Ścieków oraz budowę Zakładu Segregacji i Utylizacji Odpadów dla regionu kaliskiego.

Aby ułatwić pozyskiwanie środków z funduszy unijnych, tworzone są związki celowe gmin i powiatów, skupione wokół programu ochrony czystości wód konkretnej rzeki (na przykład Noteci, Baryczy, Warty) lub też zbierania i utylizacji odpadów (np. powiaty szamotulski, czarnkowsko-trzaniecki, międzychodzki).

Jednak najwięcej pieniędzy na dofinansowanie inwestycji proekologicznych pochodzi z opłat za korzystanie ze środowiska, zbieranych przez urząd marszałkowski, a następnie redystrybuowanych na poszczególne fundusze celowe, to znaczy gminne, powiatowe oraz Wojewódzki i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W sumie w latach 1999 – 2001 zebrano z tych opłat 388,8 miliona zł. Dzięki tym funduszom dokończono między innymi budowę oczyszczalni ścieków dla Piły, Poznania, Kalisza, Konina oraz Leszna. Zrealizowano lub w trakcie realizacji jest wiele oczyszczalni dla mniejszych miast i wsi.

W grupie inwestycji, na które przeznaczono znaczne kwoty uzyskane z opłat za korzystanie ze środowiska, są również te związane z gospodarką odpadami lub ochroną powietrza. Znaczącym przedsięwzięciem jest likwidacja 26 mogiłników – czyli miejsc, w których przez wiele lat gromadzono opakowania oraz pozostałości po środkach ochrony roślin. Realizacja tego zadania kosztować będzie około 18 mln zł i potrwa 2 lata.

Jedną z najważniejszych inwestycji proekologicznych w województwie wiel-

kopolskim będzie również budowa największego w regionie zbiornika wodnego Wielowieś Klasztorna na rzece Prośnie, który spełniając wiele innych celów, ma także chronić przed zalaniem miasto Kalisz. Podjęto działania pozwalające na rozpoczęcie tej budowy.

Realizowanie polityki proekologicznej jest jednak niemożliwe bez zrozumienia wagi tych problemów przez społeczeństwo. Dlatego tak ogromne znaczenie ma szeroko pojęta edukacja w tej dziedzinie. Departament Planowania Przestrzennego i Ekologii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego poświęca temu zagadnieniu wiele uwagi. Jest między innymi współorganizatorem konkursu Ochrona środowiska w strategii obszarów wiejskich, Olimpiady Wiedzy Ekologicznej oraz wielu konferencji poświęconych ochronie środowiska z udziałem najwybitniejszych znawców problemu.

W realizacji zadań związanych z ochroną środowiska województwu wielkopolskiemu pomagają między innymi współpraca z regionami partnerskimi z Europy Zachodniej – zwłaszcza z krajów, w których zagadnieniom tym od dawna poświęca się szczególną uwagę. Starostowie z województwa wielkopolskiego uczestniczyli między innymi w wyjazdach studyjnych do Niemiec (Dolna Saksonia), poświęconych gospodarce odpadami oraz przeciwdziałaniu zagrożeniom związanym z natężeniem hałasu. Jesienią bieżącego roku w Poznaniu odbędzie się konferencja na temat przeciwdziałania zagrożeniom hałasowym, organizowana przez Dolną Saksonię, Północną Brabancję oraz województwo wielkopolskie. Planowane są kolejne wspólne przedsięwzięcia.

W ochronie środowiska szczególne znaczenie ma bowiem współdziałanie również poprzez granice. W Wielkopolsce rozumiemy to od dawna.

STEFAN MIKOŁAJCZAK
marszałek województwa wielkopolskiego



cd. ze str. 2

W 1995 roku samorząd sfinalizował budowę oczyszczalni w Podrzewiu, które leży przy trasie A-2. Chodziło o szybkie uzbrojenie tej strategicznie położonej miejscowości, aby zachęcić potencjalnych inwestorów. Zwozi się tam ścieki z północno-zachodniej części gminy. Przed trzema laty oddano do użytku kolejną oczyszczalnię, w Grzebienisku, która obsługuje wschodnią część gminy.

– Przed nami wielkie wyzwania, bo chcemy sprawnie doprowadzić kanalizację do większości wsi. Tam, gdzie koszty okażą się zbyt wysokie, proponujemy rolnikom montaż minioczyszczalni. Część kosztów zakupu sfinansuje wtedy gmina – mówi Adam Woropaj.

Od 1998 roku Duszniki korzystają z własnych złóż gazu. Z kopalni położonej między Podrzewiem a Dusznikami jest on przesyłany do Dusznik oraz kilku gminnych miejscowości. Stało się to możliwe dzięki porozumieniu z Zielonogórskim Zakładem Górnictwa Nafty i Gazu: zakład wybudował stację nawadniania oraz oczyszczania, a także stację redukcyjno-pomiarową. Gmina kładzie sieć gazową.

– Ponad 80 rodzin korzysta już z pieców gazowych, a 450 podłączyło się do gazociągu. Sąsiedzi coraz rzadziej wzajemnie się zadymiają, a powietrze jest zdrowsze – mówi wójt.

MAREK SZYMAŃSKI

Nagrody od prezydenta i marszałka

Duszniki niedawno uhonorowano wyróżnieniem w konkursie Przyjaźni Środowisku, odbywającym się pod patronatem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Przez najbliższy rok mogą one korzystać z tytułu Przyjaźni Środowisku. Politykę proekologiczną gminy dostrzegł także wielkopolski samorząd i marszałek województwa, przyznając jej nagrodę Wielkopolskiego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Zaczynamy!

Projektowany zbiornik retencyjny Wielowieś Klasztorna znajdzie się w odległości około 24 km od Kalisza.

Spiętrzenie Proсны na 93 kilometry przez zaporę ziemną zlokalizowaną w rejonie wsi Kakawa utworzy zalew o powierzchni 1704 ha i pojemności 48,8 mln metrów sześciennych przy maksymalnym poziomie piętrzenia (w warunkach normalnych) 124 m n.p.m. Przy nadzwyczajnych przepływach powodziowych możliwe będzie zajęcie pod zalew dodatkowo 323 ha terenów na obrzeżu zbiornika. Pozwoli to uzyskać dodatkowo 18,7 mln m sześć. pojemności zbiornika przy forsowanym poziomie piętrzenia 125 m n.p.m.

Z inicjatywy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu zweryfikowano aktualne i perspektywiczne potrzeby wodne, a na podstawie przeprowadzonych ekspertyz przygotowano ostateczne parametry zbiornika. Zostały one zatwierdzone przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego.

Problemy dotyczące zbiornika retencyjnego Wielowieś Klasztorna należą do tych, na których między innymi koncentruje się uwaga radnych z Komisji Planowania Przestrzennego, Infrastruktury i Ochrony Środowiska. Przedstawiona komisji informacja o zapoczątkowanych właśnie pracach nad przygotowaniem Studium aktywizacji turystyczno-gospodarczej rejonu zbiornika wywołała dyskusję. – Już teraz – mówili radni – istotnym problemem staje się wykup od obecnych właścicieli ziemi, na której powstanie zbiornik. Przewodniczący komisji Piotr Chojnacki zwrócił uwagę, że to sprawa ważna z oczywistych powodów i dla rolników, którzy muszą rozstać się ze swoją ziemią, i dla tych, którzy te ziemie będą kupować. Obecnie cena hektara ziemi V lub VI klasy waha się w granicach 2 – 3 tys. zł. Jednak z doświadczeń w innych częściach regionu wynika, że rozpoczęcie realizacji wielkiej budowy poprzedza powstawanie gospodarstw specjalistycznych i przyspieszenie nowych nasadzeń drzew, a już hektar trzyletniego sadu towarowego, nawet na marnych

gruntach, kosztuje przy wykupie nawet czterokrotnie więcej. Tego typu posunięcia rzutkich właścicieli gruntów także trzeba brać pod uwagę. Więcej, należy je uprzedzić, ale w taki sposób, by nie skrzywdzić uczciwych rolników.

– W tej sytuacji – konkludował przewodniczący komisji – przy braku pieniędzy, należałoby jak najprędzej zawierać umowy przedwstępne z rolnikami.

W kontrakcie wojewódzkim na 2002 rok na Wielowieś Klasztorną zarezerwowano około 12 mln zł.

Wicemarszałek Kazimierz Kościelny podczas posiedzenia komisji w lutym br. poinformował, że w przeprowadzonych wśród miejscowej ludności sondażach właściciele połowy gospodarstw przeznaczonych do likwidacji z racji projektowanej inwestycji deklarują gotowość przejęcia gruntów Agencji Rynku Rolnego w zamian za swą ziemię. Również gminy, choć biedne, w miarę możliwości pomogą w wykupie ziemi od właścicieli, którzy będą musieli ją sprzedać.

– Projekty budowy zbiornika retencyjnego Wielowieś Klasztorna powstawały już w latach międzywojennych. Odżywały, zarzucano je i znów odżywały. Ludzie mieszkający na tych terenach mają prawo czuć się zmęczeni niepewnością swego losu. Jakie konkretne informacje może im dzisiaj przekazać przedstawiciel samorządu regionalnego? – z tym pytaniem zwracam się do wicemarszałka Kazimierza Kościelnego.

– Z woli wyborców ziemi kaliskiej zostałem radnym sejmiku samorządowego. Nim powierzono mi funkcję wicemarszałka, pracowałem w administracji rządowej na tym terenie i nadzorowałem między innymi gospodarkę przestrzenną oraz ekologię. Wiem, że ludzie są już nie tylko zmęczeni, ale wręcz zdegustowani trwającą sytuacją. Jednak ten okres niepewności wreszcie się kończy. Jesteśmy na etapie kończenia projektu wyko-



nawczego zbiornika. Natychmiast po zakończeniu projektu przewidujemy rozpisanie przetargu na wykonawstwo. Nad prawidłowością przebiegu inwestycji czuwać będą Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzki Zarząd Melioracji i Gospodarki Wodnej.

– Jednak od projektu wykonawczego do realizacji droga bywa daleka. Potrzebne są fundusze. Mamy pieniądze?

– W kontrakcie wojewódzkim na 2002 rok na Wielowieś Klasztorną zarezerwowano około 12 mln zł. To wystarczy na sfinansowanie projektu, wykup części gruntów, wyręb części lasów, gdzie powstanie kopalnia żwiru dla inwestycji, oraz rozpoczęcie budowy zapory w Kakawie. To początek inwestycji wartej 200 mln zł. Środki na budowę zbiornika retencyjnego pochodzą z wspomnianego już kontraktu wojewódzkiego, Wojewódzkiego oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wnioski zostały złożone. Ocze-

kujemy też unijnych funduszy pomocowych, pozostających w gestii rządu.

Bezpieczeństwo finansowe zbiornika wiąże się także z tym, że Wielowieś Klasztorna jest inwestycją wpisaną w ustawę sejmową Odra 2006. Znajduje się ona w załączniku wykonawczym inwestycji realizowanych w tym programie. Nad stworzeniem tej gwarancji z samorządem regionalnym zgodnie współpracowali wielkopolscy parlamentarzyści wszystkich opcji politycznych.

– Spotkał się pan marszałek ostatnio z leśnikami, gospodarującymi na obszarach leśnych przyszłego zbiornika...

– Z leśnikami spotkałem się wspólnie z posłem Józefem Gruszką. Przedstawiciele nadleśnictw ubolewają, że lasy trzeba wyciąć, ale też wykazują zrozumienie. Leśnicy współpracują z nami, pomagając i przygotowując stosowne dokumenty do akceptacji ministra. Obszary, o których mówimy, to 240 ha lasów, z czego znaczna część jest w okresie rębnym. Niestety, młodszą część trzeba spisać na straty.

Środowisko leśników zaproponowało nam wykorzystanie już istniejących baz dla przygotowania budowy inwestycji.

– Kiedy rozpoczyna się realizacja wielkiej budowy w regionie?

– Prace zaczynamy w tym roku. Najpierw trzeba zejść 30 m pod ziemię. Na tej głębokości powstanie przegroda. Chciałbym zwrócić uwagę, że budowa to jeden problem. Rodzi on jednak wiele innych. Zmienia się układy własnościowe w środowiskach lokalnych oraz układy komunikacyjne, osłabną stare, a pojawią się nowe więzi między ludźmi. Rzecz w tym, by minimalizować skutki zjawisk niekorzystnych, a maksymalizować korzyści. To wyzwanie dla lokalnych społeczności i samorządów na wszystkich poziomach.

Do całego przedsięwzięcia osobiście odnoszę się z ostrożnym optymizmem. Rodzi go fakt, że będą nowe miejsca pracy, nastąpi ożywienie gospodarcze – i to na terenach o niskiej bonitacji gleb. Proszę organizacje i stowarzyszenia ekologiczne o pozytywne opinie dla tej inwestycji.

(OKA)

Prof. Wiesław Buczkowski, dziekan Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska Akademii Rolniczej w Poznaniu:

– Budowa zbiornika w Wielowsi Klasztornej na rzece Prośnie, na południe od Kalisza, planowana była już w latach sześćdziesiątych. Głównym celem miało być uregulowanie przepływów w rzece Prośnie, ochrona Kalisza przed powodzią oraz magazynowanie wody dla celów rolniczych i rekreacyjnych.

Rzeka Proсна charakteryzuje się bardzo zmiennymi przepływami – nieraz tak małymi, że zagraża to utrzymaniu w niej życia biologicznego. Potrafi również w okresach mokrych prowadzić tyle wody, że występują one z jej brzegów. Taka sytuacja może grozić zalaniem Kalisza i okolicznych terenów, a nałożenie się fali powodziowej z falą występującą równocześnie na Warcie może mieć nieobliczalne skutki dla niżej położonych terenów. Budowa zbiornika może złagodzić falę powodziową lub przesunąć ją w czasie przy dopływie do Warty. Z tych też względów budowa zbiornika jest ze wszech miar uzasadniona. Inną korzystną sprawą jest magazynowanie wody, tak niezbędnej dla rolnictwa w okresach suszy. Wielkopolska należy do obszarów bardzo ubogich w zasoby wodne. Biorąc także pod uwagę walory turystyczne terenów wokół

zbiornika, a także zamiar wybudowania na zaporze elektrowni wodnej, należy uznać, że korzyści powstałe z wybudowania zbiornika przewyższą straty, jakie powstaną w związku z jego budową. Należy bowiem zdawać sobie sprawę, że trzeba będzie wysiedlić bądź przesiedlić część ludności mieszkającej w rejonie projektowanej czaszy zbiornika, a także wyciąć kilkadziesiąt hektarów lasów.

W ostatnich latach, w których zbyt mało środków przeznaczano na budowę nowych zbiorników wodnych, regulację i konserwację rzek oraz budowę obwałowań, po wystąpieniu powodzi znajdowano i przeznaczano znaczne środki na usunięcie ich skutków. Pomijając straty ludności, zarówno materialne, jak i moralne, te środki pieniężne pozwoliły tylko na częściowe usunięcie strat spowodowanych powodzią. Gdyby te pieniądze wygospodarowano wcześniej i przeznaczono na wyżej wspomniane cele zabezpieczające, w wielu przypadkach nie doszłoby do powodzi, a powstałe obiekty w sposób trwały, na wiele lat zabezpieczyłyby tereny przed zalewaniem. Uważam zatem za celowe i konieczne budowanie zbiorników retencyjnych, w tym także w Wielowsi Klasztornej.



Historia pewnego porozumienia

Rok 1995 był Europejskim Rokiem Ochrony Przyrody. Wtedy sygnatariusze Porozumienia Gmin dla Ochrony Wielkopolskiego Parku Narodowego (nazwa aktualna) spotkali się po raz pierwszy. Istniał już projekt porozumienia na rzecz ochrony parku poprzez inwestycje proekologiczne w gminach położonych w rejonie WPN i jego otuliny. Za priorytetowe uznano: budowę oczyszczalni ścieków wraz z kanalizacją, modernizację oraz rozbudowę istniejących oczyszczalni ścieków, gazyfikację miast i osad wiejskich na terenie parku oraz jego otuliny, rozbudowę sieci wodociągów, ochronę terenów leśnych i zwiększenie lesistości gmin, a także rekreacyjno-turystyczne zagospodarowanie parkowej otuliny.

Ochrona wód, ograniczenie emisji pyłów oraz zanieczyszczeń atmosfery – to były i są priorytety.

14 marca 1995 roku porozumienie gmin zostało podpisane. Tak wówczas, jak i ostatnio – w marcu 2002 roku – w posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele samorządów z Mosiny, Puszczykowa, Lubonia, Brodnicy, Komornik, Stęszewa, Dopiewa, nadleśnictw Babki i Konstantynowo oraz Piotr Kozłowski – ówczesny poseł na Sejm RP, przedstawiciel Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Rok później rozpoczęto batalię o utworzenie ścieżek oraz szlaków rowerowych, wiodących polnymi i leśnymi duktami w kierunku Poznania.

W styczniu 1997 roku wójt Dopiewa informował Fundację EKOFUNDUSZ o zmodernizowaniu oczyszczalni ścieków w Jeziorach, wybudowaniu nowej oczyszczalni ścieków w Mosinie, trwającej budowie oczyszczalni środowiskowej w Nadleśnictwie Babki, rozpoczętej budowie oczyszczalni w gminie Komorniki. W tym czasie Stęszew realizował inwestycję dotyczącą kanalizacji w mieście, a w planach miał modernizację i przebudowę istniejącej oczyszczalni ścieków. Wybudowano dwa międzygminne wysypiska śmieci. W gminach trwała lub już zakończyła się gazyfikacja, mająca na celu ograniczenie emisji pyłów. Zwłaszcza gmina Mosina miała

wówczas spore problemy z zanieczyszczaniem atmosfery i przystępowała do zmiany systemu wytwarzania ciepła na proekologiczny. Wspomniany fundusz miał ją wspomóc finansowo. Ważnym przedsięwzięciem stała się też gazyfikacja gminy Stęszew.

Po tym pracowitym czasie porozumienie zamilkło. Nie posiadając osobowości prawnej, przy zmieniającej się sytuacji administracyjno-gospodarczo-politycznej kraju trudno było działać.

W 2002 roku funkcję przewodniczącego porozumienia sprawuje wójt gminy Komorniki, Zdzisław Kopczyński.

– Porozumienie zostało reaktywowane jako stowarzyszenie wspierające

Mimo nierytmicznej pracy porozumienia inwestycje wykonane przez gminy leżące w sąsiedztwie Wielkopolskiego Parku Narodowego przyniosły już efekty. Ot, choćby czystsza wodę w jeziorach. Będzie jeszcze lepiej, gdy miasta zostaną w całości skanalizowane

– wyjaśnia. – Od początku roku odbyłem kilka spotkań z zainteresowanymi samorządowcami. Jedno z pierwszych odbyło się w styczniu, kolejne w marcu.

Mimo nierytmicznej pracy porozumienia inwestycje wykonane przez gminy leżące w sąsiedztwie Wielkopolskiego Parku Narodowego przyniosły już efekty. Ot, choćby czystsza wodę w jeziorach. Będzie jeszcze lepiej, gdy miasta zostaną w całości skanalizowane, bowiem sama oczyszczalnia ścieków to tylko połowa sukcesu. Nieczystości z rzeki Samicy Stęszewskiej wpadają do Jezior Witobskiego i Łódzko-Dymaczewskiego. Nadal zanieczyszczane są Trzebawka oraz Wiryńka, płynące wzdłuż granicy parku.

Zauważono mniejszą emisję pyłów i gazów do atmosfery.

Kolejne zadania to przygotowanie przez gminy należące do porozumienia planów ścieżek rowerowych. Park ma dostarczyć propozycje szlaków konnych. Zdaniem przedstawicieli gminy Puszczykowo ścieżki powinny być utwardzone oraz oznakowane. Muszą prowadzić do punktów centralnych, na przykład w Kórniku czy Rogalinie. Istotne jest też uwzględnienie w „rowerowym” projekcie obiektów towarzyszących, takich jak parkingi, drogi dojazdowe.

– Chodzi o to – mówi wójt Kopczyński – aby te ścieżki nie zaczynały się i nie kończyły nagle, na granicy gminy. W tej chwili tak wiele instytucji się nimi zajmuje, każda z nich ma swoje szlaki rowerowe. Porozumienie chce doprowadzić do uporządkowania tej kwestii, tak aby ścieżki pokrywały się lub spotykały.

Problemem stał się projekt przeniesienia jednostki straży pożarnej z Mosiny do Poznania. Realizacja tego zamysłu oznaczałaby pozbawienie WPN i okolicznych gmin bezpieczeństwa pożarowego.

Przed porozumieniem mnóstwo pracy. Wszystko jednak wskazuje na to, że nie skończy się na dobrych chęciach.

– Następne spotkanie wyznaczylimy sobie w czerwcu, też w Komornikach. Takie zebrania co 3 miesiące mają stać się regułą – mówi szef porozumienia. – Będziemy analizować postęp inwestycji, rozmawiać lub rozstrzygać bieżące problemy, w czym oczywiście pomagać nam będzie przedstawiciel Wielkopolskiego Parku Narodowego, bo, podkreślam to raz jeszcze, działamy na rzecz parku. Wszystkie proekologiczne inwestycje gminne mają jeden cel: ochronę WPN i jego otuliny. A przy okazji poprawia się sytuacja mieszkańców sąsiadujących z parkiem gmin.

EWA KŁODZIŃSKA



Zarabiają na śmieciach

Gmina Ślesin w powiecie konińskim jest znana z Sanktuarium Maryjnego w Licheniu i z ośrodków wypoczynkowych nad jeziorami. Rozwój turystyki to jeden z podstawowych celów gospodarczych. Mimo to władze samorządowe zdecydowały się na wydzierżawienie prywatnej spółce wysypiska odpadów komunalnych. Miesięcznie przywożonych jest tu kilkanaście tysięcy ton śmieci z różnych części kraju.

Gminne wysypisko odpadów komunalnych w miejscowości Goranin powstało w 1996 roku w niecce pokopalnianej o powierzchni 10 ha. Początkowo było użytkowane przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Ślesinie. Jak informuje burmistrz Jan Niedźwiedziński, z budżetu gminy do utrzymania wysypiska dokładano rocznie około 80 tysięcy zł. Poza tym brakowało środków finansowych na zakup potrzebnych urządzeń. – Wysypisko nie odpowiadało wtedy wszystkim standardom – nie ukrywa burmistrz.

W roku 1999 propozycję dzierżawy zgłosiło Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami „Ekoservis” z Bydgoszczy. Jego współwłaściciel Marek Harasimiak wspomina: – O wyborze gminy Ślesin zdecydowały warunki naturalne, fakt, że wysypisko powstało w dole kopalnianym.

– Spółka zapewniła, że zostaną spełnione wszelkie wymogi prawne i zalecenia inspekcji ochrony środowiska, sanepidu, nadzoru budowlanego – mówi burmistrz Jan Niedźwiedziński. – Czynsz miał wynosić 1,8 mln zł brutto. Ostatecznie za przyzwoleniem Rady Miejskiej Zarząd Miasta i Gminy w Ślesinie wyraził zgodę na dzierżawę wysypiska. Umowa o 10-letniej dzierżawie zaczęła obowiązywać 3 stycznia 2000 roku. W dokumencie firma z Bydgoszczy zagwarantowała składowanie wszelkich odpadów komunalnych z gminy Ślesin i zobowiązała się, że dziennie nie będzie przyjmowanych więcej niż 500 ton śmieci spoza jej terenu. Jednocześnie zgodziła się zatrudnić w pierwszej kolejności pracowników z tej gminy. Załącznikiem do umowy jest harmonogram rekultywacji wysypiska. Zgodnie z zapisami dokumentu, czynsz dzierżawny w pierwszym roku miał wynosić 804 tysiące zł brutto na rok, w kolejnych – 1 800 tys. zł. Miał też być corocznie rewaloryzowany.

Mimo takich korzystnych – z punktu widzenia władz samorządowych – zapisów dzierżawa wysypiska wywołała protesty mieszkańców gminy. Pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Poznaniu – Delegatury w Koninie mieli pełne ręce roboty. Po kilku miesiącach emocje opadły. – Staraliśmy się wyjaśnić problem na zebraniach w poszczególnych sołectwach – informuje burmistrz.

Choć sprawa ucichła, nadal aktualne jest pytanie, czy gmina, która stawia na rozwój turystyki, powinna decydować się na składowanie na swoim terenie tak dużej ilości śmieci?

– Oplaty za dzierżawę wysypiska to spory zastrzyk finansowy dla budżetu gminy. Zależało nam przede wszystkim na zdobyciu funduszy na budowę gimnazjum. Tę inwestycję udało się zrealizować w 2001 roku; kosztowała ponad 8,1 mln zł. Powstanie też hala sportowa o wartości 5,6 mln zł – tak swój punkt widzenia przedstawia burmistrz Jan Niedźwiedziński. W jego opinii wysypisko odpadów komunalnych powinna prowadzić nie jednostka gminna, ale przygotowany do tego podmiot gospodarczy. Zadaniem samorządu jest natomiast zadbać o korzyści finansowe i nadzorować, czy to zadanie jest wykonywane zgodnie z prawem. – Pracuje komisja samorządowa do spraw kontroli wysypiska. Funkcjonuje system monitoringu, obsługiwany przez naszych pracowników. To pozwala na opinię, że wysypisko spełnia wymogi sanitarne i z zakresu ochrony środowiska.

Potwierdzają to przedstawiciele innych instytucji. Halina Dąbrowska, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Koninie, poinformowała, że spółka „Ekoservis” posiada zezwolenie „na usuwanie, w tym na transport, wykorzystywanie lub unieszkodliwianie odpadów poprzez składowanie na wysypisku odpadów innych niż niebezpieczne”. Błażej Szczepankiewicz, główny specjalista w konińskiej delegaturze Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Poznaniu, stwierdził, że gdyby wysypisko w Goraninie nie spełniało wymogów z zakresu ochrony środowiska, nie mogłoby zostać oddane do użytku. Poza tym WIOŚ przeprowadza kontrole, które pozwalają stwierdzić, czy nie jest naruszane prawo. Zajmują się tym także inne inspekcje. Współwłaściciel firmy „Ekoservis” Marek Harasimiak zauważył, że gdyby wyniki kontroli przeprowadzanych przez różne instytucje były negatywne, wysypisko zostałoby zamknięte.

Do kasy samorządowej pieniądze za dzierżawę wpływają regularnie. Od lutego 2002 roku firma z Bydgoszczy wystąpiła jednak o zmniejszenie czynszu – „ze względu na trudności rynkowe”. Obecnie wynosi on 1,3 mln zł brutto rocznie. Zgodnie z aneksem do umowy dzierżawca planuje też, wykorzystując wykonane przez siebie odgazowanie wysypiska, „podjąć działania projektowe i inwestycyjne w celu wykorzystania biogazu do produkcji energii odnawialnej, to jest energii elektrycznej i ciepłej”.

Z jednej strony gmina Ślesin zrobiła dobry interes finansowy na wysypisku odpadów komunalnych w Goraninie, z drugiej – zafundowała sobie śmieciowy garb. Opinie na temat ostatecznego bilansu wybranego przez samorząd rozwiązania są podzielone.

ZBIGNIEW NABZDYK

Dobry interes dla gminy

Gospodarka odpadami komunalnymi należy do zadań własnych gminy i jest to jej fundamentalne zadanie ekologiczne oraz ekonomiczne. Ustawa o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 roku zalicza tu między innymi: ochronę środowiska, usuwanie i oczyszczanie ścieków komunalnych, utrzymanie czystości oraz urządzeń sanitarnych, wysypiska i utylizację odpadów komunalnych. Rozwinięciem tych zadań są postanowienia Ustawy z 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, dotyczące między innymi zapewnienia czystości i porządku na terenie gminy oraz ustalania przez radę gminy zasad w tym względzie, a także ustalania przez nią górnych stawek opłat za usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych czy stawek niższych w przypadku gromadzenia ich w sposób selektywny oraz udzielania przez zarząd gminy zezwoleń na świadczenie usług usuwania, wykorzystywania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych.

Gmina ma zatem mocny oręż polityczno-prawny w dbałości o zachowanie elementarnej higieny komunalnej środowiska. Winien być on postrzegany i stosowany równocześnie jako instrument ekonomizacji tego, co z taką beztroską wyrzucane jest na śmietnik. Odpady komunalne składowane na wysypisku zamiast przychodów obciążają fundusze publiczne wydatkami nieracjonalnymi i w istocie karygodnymi z punktu widzenia zaniechania realizacji ustawowych zadań odzysku z odpadów surowców wtórnych dla wprowadzenia ich do ponownego obrotu gospodarczego. Obniżka stawek za selektywne gromadzenie odpadów jest pierwszym wskazaniem, od czego rozpoczynać.

Składowanie odpadów komunalnych na wysypiskach to bezpowrotne, dobrowolne i ewidentne uszczuplenie przychodów gmin. Wiadomo, iż lwia część wpływów z podatków lokalnych nadal

trafia do budżetu centralnego, a tylko niewielka do samorządów powiatowych i wojewódzkich. Stąd też gospodarką odzyskiwania surowców odpadowych można znakomicie zasilić budżet gminy. Niestety, recykling nie jest doceniany, bo ponad 96 procent odpadów komunalnych jest składowanych. Filozofia ekonomiki wysypiskowej gminy sprowadza się najczęściej do kupna kompaktora, który ugniatając warstwy odpadów na wysypisku, przedłuża okres jego eksploatacji. Wcześniej taka komprimacja stosowana

– a także nowoczesne technologie utylizacji, a nie tylko składowania i ewentualnego unieszkodliwiania odpadów – do realizacji ich zadań własnych, z pożytkiem dla obu partnerów.

Podkreślić wszakże trzeba, iż początki tego już są. W Wielkopolsce partnerstwo organizacyjno-ekonomiczne w utylizacji odpadów komunalnych miasta (z okolicznymi gminami) podjęły: Gniezno, Jarocin, Krotoszyn, Leszno i Ostrów Wielkopolski.

Oczywiście, można znaleźć także powody wstrzemięliwości segregacyjnej. Są nimi tak niskie stawki za posegregowane surowce odpadowe, że niewielu się do tego kwapi. Ale nawet te stawki, przy dobrej organizacji, mogą łagodzić dokuczliwość jednej z największych plag społecznych, mianowicie bezrobocie. Takim przykładem jest działalność międzygminnych spółek recyklingowych, niestety, dopiero raczkująca.

Polska droga do osiągnięcia standardów europejskich jest w tym obszarze długa i niezrozumiała, co w konsekwencji ogranicza

realnie także zabieganie gmin o fundusze przedakcesyjne. Otóż nasz kraj akceptuje i wdroży do 31 grudnia 2002 roku *acquis communautaire* w obszarze Środowisko z wyjątkiem implementacji w zakresie zarządzania na przykład odpadami opakowaniowymi Dyrektywy 94/62/WE w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych – występuje się tu o 5-letni okres przejściowy, który trwać będzie do 31 grudnia 2007 roku, przy założeniu 25 procent odzysku, a wytyczone Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 2001 roku w sprawie rocznych poziomów odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych i poużytkowych są dla wielu opakowań zerowe.

BERNARD RZECZYŃSKI



FOT. MIROSLAW SKRZYPKOWSKI

jest w niektórych samochodach-śmieciarkach, traktowanych jako doskonały produkt technologiczny. W obu przypadkach zapomina się o istocie gospodarki odpadami. Podstawą winno być wykorzystywanie ich wartości surowcowych i składowanie tylko tych odpadów, które nie kwalifikują się do recyklingu.

W strukturze odpadów na wysypisku swarzędzkiem notowano ponad 1/3 gruzu ceramicznego, doskonale nadającego się do wytwarzania elementów budowlanych oraz do podbudowy dróg osiedlowych. W mieście, gdzie rosną nowe zespoły mieszkaniowe, o takim proficie nie pomyślano. Dopiero niedawno prywatny wytwórca dostrzegł w tym biznes. Gminy nie kwapią się także zbytnio, by w gospodarce odpadami stosować zasadę partnerstwa publiczno-prywatnego, czyli wprowadzać prywatny kapitał



Krajeńska kuźnia ekologów

Kuźnia ekologów – szkoła jako źródło proekologicznych postaw mieszkańców gminy na przykładzie Zespołu Szkół Zawodowych Przemysłu Spożywczego w Krajence. Dla mnie brzmi to jak temat wypracowania złośliwego nauczyciela. O co tu chodzi?

Pani Beata Smolarz, zastępca dyrektora szkoły, ignoruje moją uwagę na temat sformułowania nazwy projektu, który uzyskał laur w konkursie zorganizowanym przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego.

– Jest to program edukacyjno-wychowawczy, który został opracowany przez cztery nasze nauczycielki na potrzeby szkół średnich. Wypełnia on lukę programową w systemie edukacji ekologicznej. Szkoły średnie nie mają bowiem tak zwanych ścieżek ekologicznych, jakie istnieją w szkołach podstawowych i gimnazjach, choć elementy wychowania proekologicznego znalazły się w programie prozdrowotnym, w programie Ligi Ochrony Przyrody oraz w programach różnych przedmiotów. Także w programach kształcenia dorosłych. Myśmy te wszystkie elementy zebrały, usystematyzowały i poszerzyły o własne pomysły oraz doświadczenia szkoły. Od wielu lat bowiem prowadzimy różnego rodzaju działania ekologiczne i proekologiczne: konkursy oraz olimpiady ekologiczne, a także mnóstwo lekcji – nie tylko w ramach ochrony środowiska, ale i wszystkich innych przedmiotów. Oprócz tego co roku jedna klasa z technikum ochrony środowiska wyjeżdża na warsztaty ekologiczne w różne miejsca Polski. Polegają one na praktycznym badaniu środowiska. Robimy na przykład pomiary zapylenia miasta, badamy podstawowe wskaźniki fizykochemiczne wody. Na podstawie tych badań młodzież przygotowuje opracowania, które mają nie tylko walor dydaktyczny, ale także znaczenie praktyczne. Najwartościowsze z nich przekazywane są samorządom terytorialnym, na terenie działania których prowadzono badania. W ten sposób szkoła wpływa na proekologiczne postawy mieszkańców. Jest kuźnią ekologów.

Autorkami programu są cztery nauczycielki z Zespołu Szkół Zawodowych Przemysłu Spożywczego w Krajence, panie: Alina Kacperek, Danuta Kitowska, Barbara Kartuszyńska i moja rozmówczyni, Beata Smolarz. Program otrzymał wysoką ocenę oraz nagrodę jury konkursu Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju obszarów wiejskich, zorganizowanego przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego. Szkoła otrzymała nagrodę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 10 tysięcy złotych.

– Uczniowie szkoły mają na swym koncie sporo osiągnięć – Beata Smolarz wymienia kilkanaście nazwisk, z których zanotowałem zaledwie cztery. – W 1999 roku praca dyplomowa Anny Bieli uzyskała pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie na prace o tematyce ekologicznej, a w ubiegłym roku uznanie na szczeblu regionalnym zyskała praca Soni Rutkowskiej. Przeprowadziła ona badania dotyczące wykorzystania naszej rzeki Głomi w Krajence i zbudowania turbiny. Dokonała także ekonomicznej analizy wykorzystania tego alternatywnego źródła energii. Mamy również w szkole laureatów olimpiad ekologicznych. Na przykład Adrian Węgrzewski, który trzy lata temu odnosił sukcesy na szczeblu regionalnym i wojewódzkim. W ogólnopolskim konkursie o tematyce ekologicznej organizowanym w Katowicach nagrodzona została praca Urszuli Jers.

Mniej chętnie Beata Smolarz mówi o współpracy z krajeńską gminą. Jest ona wszechstronna i bogata, ale nauczycielom i młodzieży szkoły nie daje zbyt wiele satysfakcji. Co roku szkoła organizuje tak zwane zwiady ekologiczne, które pokazują różne nieprawidłowości w tym zakresie na terenie gminy. Dwa lata temu młodzież przeprowa-

FOT. ARCHIWUM



dziła kompleksowe badania ekologiczne całej gminy, zakończone bardzo konkretnymi propozycjami rozwiązań. Odpowiednie opracowania trafiły do urzędu gminy. I nic. Cisza. Brak reakcji.

Na koniec kamyczek do naszego – marszałkowskiego – ogródka. Nagroda dla szkoły w Krajence nie zasiłowała dotąd szkolnej kasy.

– Żeby ją dostać, musimy napisać wniosek o dotację do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz mieć swój wkład. Musimy dołożyć 3 tysiące zł, bo tak określił fundusz. Jest to dla nas problem. Liczyliśmy, że na nasze konto wpłynie 10 tysięcy zł i będziemy mogły je wydać. Tymczasem musimy wykazać się rachunkami na 13 tysięcy zł, a dopiero potem fundusz zwróci nam pieniądze. Tylko skąd te pieniądze wziąć?

Operatywne panie z Krajenki oczywiście poradzą sobie z tym problemem, ale organizatorom konkursów warto odpowiedzieć, by nie fundowali nagród z dodatkiem biurokratycznych procedur. To psuje efekt całego przedsięwzięcia. Ale to już moja, a nie entuzjastek ekologii z Krajenki opinia.

ZBIGNIEW NOSKA



Rady na odpady

Segregowanie domowych odpadów oraz traktowanie ich później jako surowców wtórnych nie jest pomysłem nowym. Do tej pory ideę tę z różnym skutkiem wdrażało wiele miast. Leszno zwlekało. W końcu jednak i tu rozpoczęto selekcję, a na osiedlach mieszkaniowych pojawiły się estetyczne pojemniki na szkło białe oraz kolorowe, plastik i papier.

W Lesznie zagospodarowanie odpadów stanowi poważny problem. Rocznie z miasta wywozi się 30 tysięcy ton śmieci. Ich ilość rośnie z roku na rok, a specjalnie przystosowane samochody ciężarowe kursują pomiędzy Lesznom a wysypiskiem w pobliskiej Trzebani ze stale zwiększającą się częstotliwością. Wysypisko nieuchronnie zapętnia się i, jak się to mówi, zaczyna pękać w szwach. Zanim powstanie nowe składowisko, trzeba było podjąć kwestię segregowania odpadów. Władze miasta podjęły to przedsięwzięcie metodycznie.

– Segregacja śmieci jest wymogiem prawnym. Ma również związek z koniecznością dostosowania przepisów do tych, które obowiązują w Unii Europejskiej. A poza tym ma znaczenie bardzo praktyczne – zmniejszony zostaje strumień śmieci na nasze wysypisko, bo wyselekcjonowane odpady są przeznaczane do powtórnego wykorzysta-

nia i składowane w innym miejscu – tak motywy podjęcia decyzji o segregacji wyjaśnia Marian Bartkowiak, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Lesznie.

Rozpoczęcie segregacji poprzedzono sprawnie przeprowadzoną akcją wyjaśniającą i edukacyjną, noszącą łatwo wpadającą w ucho nazwę: RADY NA ODPADY. Najpierw przeprowadzono zajęcia szkoleniowe dla nauczycieli biologii i przyrody z leszczyńskich szkół podstawowych oraz gimnazjalnych. Oni z kolei mieli przekonać uczniów o konieczności selektywnej zbiórki odpadów. Specjalny list w tej sprawie napisał prezydent Leszna Tomasz Malepszy. Pismo dotarło do każdej rodziny mieszkającej na terenach objętych selekcją. W liście czytamy między innymi: „Zapewniam Państwa, że każda butelka, słoik czy kartka papieru trafią do odpowiednich przetwórców odpadów. (...) Gorąco i serdecznie zapraszam do podjęcia naszego wspólnego, bardzo ważnego wyzwania. Mamy możliwość wpływania na nasze środowisko, możemy sprawić, że nasze dzieci i wnuki żyć będą w jeszcze piękniejszym i czystszej mieście. Ważne jest, aby każdy z nas potraktował problem poważnie. Jestem przekonany, że wszyscy współodpowiedzialni za NASZE MIASTO miesz-

kańcy podejmą wysiłek selektywnej zbiórki odpadów.” Dodatkowo o przedsięwzięciu obszernie informowały lokalne gazety, radio i telewizja.

Rezultat zdaje się przerastać oczekiwania. Okazało się, że mieszkańcy chętnie korzystają z pojemników. Trzeba je systematycznie opróżniać – te na plastik przynajmniej raz w tygodniu, pozostałe raz na dwa tygod-

nie. Z tych części miasta, gdzie ich jeszcze nie postawiono, zarówno Miejski Zakład Oczyszczania, jak i służby ochrony środowiska odbierają telefony od zniecierpliwionych mieszkańców. Ba, wcale nie rzadko zdarzają się przypadki przywożenia przez ludzi plastikowych butelek czy szkła samochodami z innych osiedli – tylko po to, by je ułożyć w odpowiednim kontenerze.

– Obecnie jesteśmy na próbnym etapie tego proekologicznego przedsięwzięcia, które obejmuje wschodnią część miasta. Dotyczy ono tylko 25 – 30 procent mieszkańców – zaznacza Marian Bartkowiak.

– Teraz mamy 30 stanowisk z pojemnikami. Do końca roku powinniśmy objąć zbiórką segregowanych odpadów całe miasto. Potrzebujemy jeszcze 50 – 70 takich gniazd zbiórki. Na zakup pojemników miasto przeznaczyło w drugiej połowie roku 100 tysięcy złotych – dodaje Stanisław Ratajczak, prezes spółki Miejski Zakład Oczyszczania. – Na razie trudno jednak mówić o korzyściach ekonomicznych, bo koszty są wyższe niż przy tradycyjnym wywozie śmieci. Jednak w perspektywie powinno się to zmienić, bowiem już zgłaszają się firmy zainteresowane przerobem surowców wtórnych. Tę, która się tym zajmie, wyłonimy na drodze przetargu.

Koszty, które poniosło miasto, to przede wszystkim zakup specjalnie przystosowanego samochodu z dźwigiem, a także pojemników. MZO musiał ponadto wygospodarować 3 nowe etaty, a do końca roku potrzebne będą jeszcze trzy następne. Czy jednak przedsięwzięcie to się opłaci? Pomysłodawcy uważają, że tak. Nie licząc spodziewanych efektów ekonomicznych, w Lesznie na pewno będzie czystiej. Już wzrosła świadomość ekologiczna mieszkańców oraz troska o porządek i estetykę w mieście.

TADEUSZ JĄDER



Specjalnie przystosowany samochód zabiera plastikowe odpady z osiedla przy ul. Węgierskiej.

FOT. TADEUSZ JĄDER



„Salamandra” to nie fanaberie

To było mocne wejście. Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”, które powstało w 1993 roku, już za realizację swojego pierwszego projektu otrzymało nagrodę w europejskim konkursie Forda. Niewielka wówczas grupa młodych biologów, wywodzących się w większości ze Studenckiego Klubu Ekologicznego w Poznaniu, objęła opieką i ochroną unikatowy rezerwat meteorytów Morasko. No i tak właśnie się zaczęło.

– Jeszcze w czasie studiów, działając w klubie studenckim, wielu z nas miało okazję poznać działalność organizacji

okresie większość propozycji towarzystwa zostaje zaakceptowana. Ale co tu kryć: samorządom na ogół brakuje pieniędzy na wszystko, toteż – żeby zrealizować kolejny pomysł dotyczący ochrony przyrody – trzeba szukać sponsorów, chodząc po prośbie o dotacje od jednej do drugiej organizacji.

„Salamandra” znana jest przede wszystkim z zaawansowanego już programu ochrony nietoperzy, który z regionalnego stał się ogólnopolskim. Chroni się stanowiska tych zwierząt, systematycznie się je liczy (znajdują się bowiem na liście gatunków zagrożonych wyginięciem), a za urządzenie

Batmanówki – obserwatorium nietoperzy w Kopanach – Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra” otrzymało wyróżnienie w konkursie o nagrodę Bayera. W tym samym konkursie wyróżniono ostoję przyrody utworzoną w miejscu opuszczonych stawów rybnych koło Kiszkowa. Zaś pierwszą nagrodę przyznano projektowi ochrony sokoła pustulki

na terenie środkowej Wielkopolski. Najwięcej skrzynek dla tych rzadkich ptaków umieszczono na poznańskich Osiedlach Bolesława Śmiałego i Orła Białego.

Towarzystwo prowadzi także działalność edukacyjną. W poznańskim Forcie II na Osiedlu Czecha rozpoczął swoją pożyteczną pracę Ośrodek Edukacji Przyrodniczej, utworzony właśnie przez tę znaną już szeroko instytucję, bo na takie miano „Salamandra” z pewnością zasługuje. W jednej z sal odbywają się prelekcje o tematyce przyrodniczej, prowadzone głównie dla uczniów poznańskich i wielkopolskich szkół. Specjaliści, którzy działają w PTOPIE, konsultują także projekty rozporządzeń w sprawie ochrony przyrody, a nawet przygo-



FOT. JACEK KAJA

towują je we własnym gronie. Czasem budzi to zdziwienie, nie ma bowiem takiego zwyczaju, aby organizacje społeczne przygotowywały projekty ministerialnych rozporządzeń.

Wreszcie – „Salamandra” pełni rolę pogotowia przyrodniczego. Każdego miesiąca dociera do niej od 30 do 50 sygnałów o zagrożeniach środowiska naturalnego oraz próśb o pomoc. Gdzieś z gniazda wypadły młode jerzyki; ktoś bezmyślnie niszczy lęgowniska ptaków, remontując budynek; jakiś krogulec został przypadkiem uwięziony w hali magazynu; gdzieś wycina się drzewa...

ZYGMUNT ROLA



FOT. JACEK KAJA

ekologicznych w Stanach Zjednoczonych, Szwecji, Norwegii, Niemczech i Francji – mówi dr Andrzej Kepel, prezes „Salamandry” od początku jej istnienia. – Dzięki tamtym doświadczeniom towarzystwo – mające charakter ogólnopolski – mogło stać się zarówno organizacją profesjonalną, jak i masową. W naszych przedsięwzięciach uczestniczą specjaliści z różnych dziedzin, a także ochotnicy oraz pasjonaci, których z każdym rokiem przybywa.

Nie sposób chronić środowisko, nie współpracując z samorządami w gminach i miastach. Zdarza się, że w administracji samorządowej „Salamandrę” na początku traktuje się dość nieufnie. Zwykle jednak po tym początkowym

FOT. JACEK KAJA





Ciepło z ziemi

Podkopińska gmina Baranów jest jedną z tych, gdzie dba się o ekologię i zasoby naturalne. Władze samorządowe doskonale wiedzą, co daje im korzystanie z energii odnawialnej oraz jakie przynosi to korzyści dla środowiska naturalnego.

Nic więc dziwnego, że projekt Energia odnawialna, który jest realizowany w Szkole Podstawowej w Łęce Mroczęńskiej, był wielokrotnie doceniany: najpierw w 1999 roku w ogólnopolskim konkursie Budowa roku 1999, a następnie przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego w konkursie Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju obszarów wiejskich.

Od 3 lat w szkole w Łęce Mroczęńskiej stosowane jest niekonwencjonalne ogrzewanie za pomocą pomp ciepła, czerpiących energię z gruntu. Grunt, który latem zgromadził ciepło słoneczne, oddaje je poprzez wymiennik gruntowy. – Pompy ciepła są urządzeniami przyjaznymi dla środowiska – przekonuje wójt Baranowa Jan Samowski.

Pompy ciepła jako urządzenia elektryczne nie emitują żadnych zanieczyszczeń, zaś niska energochłonność powoduje, że całkowity równoważnik efektu cieplarnianego jest niższy od niemal wszystkich systemów grzewczych. Zastosowany tam czynnik chłodni nie jest szkodliwy dla warstwy ozonowej. Pompy umożliwiają transformację energii cieplnej z tak zwanego dolnego źródła gruntu na wyższy poziom, czyli do górnego źródła ciepła. Pozwalają więc przekazać ciepło zgromadzone w ziemi o stałej temperaturze około minus 6 stopni do źródła górnego o temperaturze 60 stopni. Transport energii odbywa się za pośrednictwem doprowadzanej do pompy energii elektrycznej.

Gmina Baranów jest postrzegana nie tylko w województwie wielkopolskim, ale także w kraju jako jedna z tych, którym ekologia jest bardzo bliska. Za szczególne zasługi dla ochrony środowiska wyróżnienie dostała między innymi Mirosława Malinowska, kierowniczka referatu budownictwa i ochrony środowiska Urzędu Gminy w Baranowie.

KRZYSZTOF GRABOWSKI

Przyjaciele

Obszar byłego województwa konińskiego to dorzecze Warty i Noteci. Po intensywnej rozbudowie sieci wodociągowej oraz ujęć wody tamtejsze samorządy w miarę swoich możliwości, ale konsekwentnie i mądrze, inwestują w oczyszczalnie ścieków oraz składowiska odpadów. To dobra wiadomość dla całej Wielkopolski.

Bardzo interesująco wygląda zestawienie wniosków konkursowych, złożonych przez samorządy naszego województwa do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W kategorii Zagospodarowanie odpadów na terenach wiejskich (IV edycja) jedna trzecia zgłoszeń dotyczy przedsięwzięć realizowanych w gminach powiatów kolskiego, konińskiego, słupeckiego i tureckiego. W propozycjach do konkursu Na najlepiej rozwiązana gospodarkę wodno-ściekową na terenach wiejskich (II edycja) z terenów dawnego województwa konińskiego pochodzi blisko połowa, bo aż 17 z 40 zgłoszeń. Rozstrzygnięcia konkursów NFOŚiGW oprócz satysfakcji dostarczają gminom – laureatom wymiernych korzyści finansowych. Nie jest to jednak prosta forma dotacji. Chodzi o premiovanie i popularyzowanie rozwiązań najefektywniejszych, niedrogich, sprawnych. Jak robią to w dawnym Konińskim, że udaje im się namówić inwestorów i wykonawców do trudnych konkursowych audytów oraz wypełniania skomplikowanych wniosków? Odpowiedź padła podczas tegorocznego finału Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego Przyjaźni Środowisku, organizowanego pod honorowym patronatem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, w którym to konkursie Wielkopolskę reprezentowały cztery podmioty z powiatu konińskiego: Gmina Rzgów, Miasto i Gmina Kleczew, Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Melioracyjnych Hydrowat oraz Polskie Towarzystwo Melioracyjne Oddział w Koninie.

– Zaproszenie nas do Warszawy i przyznanie zaszczytnego tytułu Promotor Ekologii traktuję jako nagrodę zespołową, wieńczącą dziesiątki przed-

sięwzięć inspirowanych przez naszych inżynierów oraz techników, realizowanych w ścisłej i twórczej współpracy z samorządami, projektantami oraz wykonawcami – stwierdził prezes konińskiego oddziału PTM-u, inżynier Zenon Siwiński. – Oddział utworzono w 1989 roku. Skupia inżynierów i techników różnych środowisk, zajmujących się zawodowo gospodarką wodną, infrastrukturą techniczną obszarów wiejskich, ochroną środowiska, rekultywacją. Kiedy osłabło tempo inwestycji melioracyjnych i wodnych, po koniunkturze dla inwestycji związanych z zaopatrzeniem w wodę do celów konsumpcyjnych, ochrona środowiska stała się potrzebą numer jeden wielu samorządów, a nasi członkowie dostrzegli w tym zawodową szansę dla siebie, która dla niejednego jest dziś prawdziwą pasją.

Członkowie PTM-u zgodnie podkreślają, że promowanie samorządów terytorialnych w konkursach ekologicznych przynosi wielorakie korzyści, nie tylko bezpośrednim beneficjentom. Zwracając uwagę na najlepsze inwestycje, promuje się też autorów konkretnych rozwiązań, dostawców technologii, dobre i nowoczesne wykonawstwo. Dodatkowe środki na inwestycje proekologiczne poszerzają fronty robót, pozwalają na utrzymanie miejsc pracy oraz rozwój najlepszych firm. Kilka lat temu problemem było znalezienie dostawcy właściwej technologii oczyszczania lub składowania odpadów, zwłaszcza dla takich małych i niezamożnych gmin jak Rzgów. Co znaczy dobry przykład! Koniński PTM zaproponował podpatrzoną na którymś z wyjazdów studyjnych prostą i niedrogą technologię typu LEMNA, wdrażaną w Polsce za pośrednictwem Hydrolemna Kielce. Dziś takich oczyszczalni działa w Konińskim kilkanaście. W ostatnich sześciu latach oddano tam do użytku 40 oczyszczalni. W sześciu gminach: Ładku, Kleczewie, Przykonie, Rzgowie, Sompólnie i Ślesinie pracują po dwie. Specjalnością konińskiego PTM-u stały się regionalne programy



środowiska



FOT. ARCHIWUM

Finale konkursu Przyjaźni Środowisku. Stoją od lewej: Jerzy Gładysiak z Departamentu Planowania Przestrzennego i Ekologii urzędu marszałkowskiego, Andrzej Krasnicki – wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej WFOŚiGW, inż. Zenon Siwiński, inż. Kazimierz Kowalski, dr Przemysław Gonera – prezes WFOŚiGW, przedstawiciel gminy Rzgów Jerzy Kasprowicz.

zagospodarowania odpadów, przygotowywane między innymi dla związków gmin – kołkiego, słupeckiego oraz konińskiego. PTM miał również znaczący udział w zainicjowaniu utworzenia tych związków. Opracowanie programu ochrony wód zlewni Jeziora Powidzkiego przyspieszyło budowę oczyszczalni ścieków i składowiska odpadów, zrealizowaną wspólnie przez powidzki samorząd oraz wojsko w jednym z najpiękniejszych zakątków Wielkopolski. Pieniądze na dodatkowe przedsięwzięcia wygrywają w konkursach gminy, ale środki te są wykorzystywane w następnych działaniach proekologicznych. Technolodzy oraz wykonawcy, którzy się do samorządowych sukcesów przyczyniają, mają kolejną szansę. Są zapraszani na wystawy i konferencje, organizują studyjne wizytacje potencjalnych inwestorów w wykonanych obiektach.

Podobnego zdania jest inż. Kazimierz Kowalski, właściciel konińskiego Hydrowatu, w którego gabinecie dyplom Promotor Ekologii odebrany w Warszawie zajmuje eksponowane miejsce.

wo położona w Nadwarciańskim Parku Krajobrazowym. – Te uwarunkowania spowodowały, że od 1995 roku postanowiono tam na gospodarkę zgodną z naturą, co znalazło odzwierciedlenie w strategii gminy – napisała we wniosku do NFOŚiGW wójt Marianna Matuszewska. Wczesne opracowanie proekologicznej strategii było znakomitym argumentem podczas ubiegania się o dodatkowe środki. Inwestycje służące ochronie środowiska w ciągu niespełna pięciu lat pochłonęły 5,5 miliona złotych – niemal tyle, ile wynosi roczny budżet gminy. Ułatwieniem była pomoc Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, wojewodów konińskiego oraz wielkopolskiego, Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Gospodarki Wodnej, a najbardziej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony

– Realizacja konkursowych inwestycji jest zawsze dużym wyzwaniem – mówi.

– Choć ostatnio tylko takie wykonujemy. Uświadamiam sobie przy tym, że sił firm pragnących się dzisiaj utrzymać na „ekologicznym” rynku nie wystarczy mierzyć tylko potencjałem wykonawczym, ilością sprzętu oraz pracowników czy zdolnościami kredytowymi. Najważniejsza jest jakość. Realizujemy obiekty chroniące przyrodę, ludzkie życie i zdrowie.

Rzgów to nieduża gmina rolnicza, sąsiadująca i częściowo położona w Nadwarciańskim Parku Krajobrazowym. – Te uwarunkowania spowodowały, że od 1995 roku postanowiono tam na gospodarkę zgodną z naturą, co znalazło odzwierciedlenie w strategii gminy – napisała we wniosku do NFOŚiGW wójt Marianna Matuszewska. Wczesne opracowanie proekologicznej strategii było

znakomitym argumentem podczas ubiegania się o dodatkowe środki.

Inwestycje służące ochronie środowiska w ciągu niespełna pięciu lat pochłonęły 5,5 miliona złotych – niemal tyle, ile wynosi roczny budżet gminy. Ułatwieniem była pomoc Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, wojewodów konińskiego oraz wielkopolskiego, Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Gospodarki Wodnej, a najbardziej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony

Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pierwszą z wzorcowych rzgowskich inwestycji było składowisko odpadów, nagrodzone w konkursie NFOŚiGW w 1997 roku. Zaprojektowano je wspólnie z oddaną do użytku dwa lata później oczyszczalnią. Wybudowane jako wspólna strefa sanitarna, obiekty mają wspólny układ komunikacyjny, ogrodzenie, przyłącza. To obniżyło koszty inwestycji i ułatwia eksploatację. Podobne rozwiązania stosuje dziś wiele gmin, między innymi Olszówka, Malanów, Rychwał, Powidz.

W 2000 roku Rzgów został laureatem II edycji konkursu Przyjaźni Środowisku dla gmin wiejskich do 25 tysięcy mieszkańców. W 2001 roku gminę wyróżniono po raz kolejny, odnawiając certyfikat Gminy Przyjaznej Środowisku.

Dziś gmina we wszystkich wsiach segreguje odpady, ma ekologiczne kotłownie w budynkach samorządowych, dwie małe oczyszczalnie i planuje budowę trzeciej, ma blisko 30 kilometrów kanalizacji sanitarnej i wspaniałe nagrody za ochronę środowiska, czego wszystkim samorządom Wielkopolski należy życzyć.

RYSZARD JAŁOSZYŃSKI

FOT. PIOTR KOWALSKI



Oczyszczalnia w Powidzu.



Środowisko przyrodnicze w planie województwa

– Jak potraktowana została przyroda w przyjętym pod koniec ubiegłego roku przez wojewódzkich radnych Planie zagospodarowania przestrzennego województwa? – zapytaliśmy Jerzego Gładysiaka, dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego i Ekologii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego.

– Ochronę środowiska przyrodniczego potraktowano priorytetowo. Nie tylko stworzono warunki dla zachowania jego najcenniejszych zasobów, ale całe zagospodarowanie podporządkowano obowiązującym zasadom ekorozwoju, a negatywne dla środowiska skutki inwestowania – których nie da się uniknąć – starano się zminimalizować. Obszary te muszą funkcjonować w systemie europejskiej i krajowej sieci ekologicznej. Chodzi o to, by mogły przetrwać oraz służyć przyszłym pokoleniom. Wymagać to będzie poszerzenia wykazów obszarów i obiektów chronionych bądź rozszerzenia obowiązujących przepisów lub objęcia ich ochroną na podstawie zapisów w prawie lokalnym.

– Wielkopolska jest wewnętrznie zróżnicowana pod względem przyrodniczym i kulturowym. Jak pan by ją scharakteryzował?

– Region leży na obszarze Niżu Środkowo-europejskiego, w dwóch podprovincjach, zasadniczo różniących się krajobrazowo. Pojezierze Południowobałtyckie to młodoglacjalny obszar wysoczyzn jeziornych o urozmaiconej rzeźbie, z wieloma pagórkami, wzgórzami, z rozcięciami dolinowymi i polodowcowymi rynnami z licznymi jeziorami. Niż Środkowopolski natomiast to obszar peryglacjalnych wysoczyzn oraz bezjeziornych równin, o zdecydowanie mniej zróżnicowanej rzeźbie. W obrębie obu podprovincji występuje 6 makroregionów, żaden z nich nie leży jednak w całości w obrębie województwa, więc nie stanowi ono wyodrębniającej się geograficznie jednostki.

– W jaki sposób chce się chronić przyrodę?

– Już teraz różnymi formami prawnej ochrony przyrody objęte jest 31,3 procent powierzchni województwa. Obecny system obszarów chronionych w centralnej części województwa tworzą „wyspy ekologiczne”, które powinny być powiązane przestrzennie korytarzami przyrodniczymi. Brak spójności między tymi „wyspami” naraża je na obniżenie odporności biologicznej oraz stopniową degradację. W pozostałej części województwa układ przyrodniczy jest spójny.

Plan zachowuje dwa istniejące parki narodowe (Wielkopolski i Drawieński);

FOT. ANDRZEJ SZOZDA



95 rezerwatów (przewiduje się utworzenie dodatkowych po rozpoznaniu walo-rów przyrodniczych); 10 parków krajobrazowych (cztery z nich: Sierakowski, Żerkowsko-Czeszewski, Dolina Baryczy i Puszcza Zielonka zostaną powiększone, planuje się też utworzenie 5 nowych); 30 obszarów chronionego krajobrazu (planuje się powiększenie o 7 obszarów dolin rzecznych, dotychczas nieobjętych ochroną). W miarę dokładniejszego rozpoznania środowiska i wzrostu świadomości mieszkańców i samorządów gmin powierzchnia obszarów objętych ochroną może się zwiększyć. Proponuje się także utworzenie Wielkopolskiego Parku Botanicznego na terenie gminy Rokietnica.

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej wiązać się będzie z dostosowaniem prawa do standardów unijnych. W województwie do sieci NATURA 2000 wytypowano 19 obszarów chronionych. Są

to: Dolina Baryczy, Dolina Środkowej Warty, Forty w Poznaniu, Jeziora Chobienickie i Zbąszyńskie, Jeziora Obrzańskie, Jeziora Powidzkie, Jezioro Gopło i okolice, Jezioro Zgierzynieckie, Lasy Wałeckie, Nadnoteckie Łęgi, Przemęcki Park Krajobrazowy, Puszcza Drawska, Puszcza Notecka, Puszcza Zielonka, Rogaliński Park Krajobrazowy, Wielki Łęg Obrzański, Wielkopolski Park Narodowy, Zbiornik Jeziorsko, Zbiornik Wonieść. Planuje się też utworzenie 7 dodatkowych Obszarów Specjalnej Ochrony: Bagna Kramskie, Dolina Baryczy, Dolina Neru, Dolina Środkowej Warty, Dolina Warty Śrem – Rogalinek, Jezioro Gorzyńskie, Jezioro Wielkie. Sieć NATURA uwzględnia istnienie dwóch parków narodowych oraz sześciu krajobrazowych. Jest to na razie propozycja, która będzie przedmiotem konsultacji i dyskusji.

– Od lat mówi się o stepowaniu regionu...

– W planie uwzględniono więc: zwiększenie zasobów wód powierzchniowych poprzez zwiększenie retencjonowania wody, budowę oczyszczalni ścieków komunalnych i przemysłowych, likwidację istniejących ognisk zanieczyszczeń, objęcie ochroną zlewni rzek, z których pobiera się wodę komunalną, a także ochronę przeciwpowodziową. Ochrona wód podziemnych ma doprowadzić do likwidacji lub ograniczenia czynników degradujących ilość i jakość wód. Będzie to realizowane poprzez racjonalne kształtowanie poboru wody, melioracji, regulacji odpływu oraz ustanawianie stref ochronnych dla ujęć tych wód.

Ważną rolę w tym zadaniu będą miały do spełnienia lasy, które obecnie charakteryzują się niekorzystną strukturą wiekową i gatunkową (zbyt mało borów) oraz nierównomiernym występowaniem (71 proc. zalesienia w gminie Miedzichowo i 0,4 proc w gminie Rozdrażew). Zakłada się więc zwiększenie lesistości z 25,4 do 30 proc.

(BI)



Mecenas Polskiej Ekologii

Taki tytuł otrzymał w marcu Andrzej Kraśnicki, wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, w organizowanym pod patronatem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Konkursie Ekologicznym Przyjaźni Środowisku.

Tytuł przyznano za przeniesienie wielkopolskich doświadczeń w zakresie promocji ekologii na cały kraj, popularyzację idei ochrony środowiska naturalnego w mediach oraz podejmowanie działań przyczyniających się do zwiększenia świadomości ekologicznej w społeczeństwie. Andrzej Kraśnicki jest między innymi pomysłodawcą konkursu dla dziennikarzy i plastyków Chrońmy wodę – źródło życia i energii oraz popularyzatorem akcji Zielone szkoły; upowszechnia ekologiczne formy rekreacji. Drugą osobą, którą uhonorowano tym zaszczytnym tytułem, jest Kazimierz Pawełek, senator z województwa lubelskiego.

Andrzej Kraśnicki jest absolwentem Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego. Obecnie jest prywatnym przedsiębiorcą; jego firma zajmuje się elektronicznym monitoringiem. Jest także prezesem Klubu Sportowego Poznań, wieloletnim przewodniczącym komitetów organizacyjnych mistrzostw świata i Europy. W Stowarzyszeniu Wielkopolskich Pozytywistów, którego jest wiceprezesem, również dużą wagę przykładają się do

działań na rzecz ochrony środowiska. Mecenas Polskiej Ekologii ma dwie pasje życiowe: sport i ochronę środowiska.

– Ekologia – tłumaczy – jest przeciwieństwem reguł występujących w sporcie wyczynowym, w którym chodzi o stworzenie idealnych, niemal sterylnych

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



warunków dla wszystkich zawodników. Zapewne z tego powodu wkrótce każdy niemal obiekt sportowy będzie przykryty, by wyeliminować wiatr i deszcz oraz zapewnić wszystkim jednakowe warunki startu. Tworzy się specjalne kopuły (dosłownie oraz w przenośni) nad sportem wyczynowym, oddzielające go od natury. Dla równowagi wewnętrznej człowiek chciałby powrócić do tego, co jest naturalne. Te ideały zaszczylił swojemu studentowi i młodszemu koledze twórca polskiej biometeorologii sportu, założy-

ciel pierwszego w Polsce wydziału turystyki i rekreacji, nieżyjący już profesor doktor habilitowany Jerzy Bogucki. Będąc w drugiej połowie lat osiemdziesiątych dyrektorem Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, zainicjowałem między innymi budowę parkingów leśnych, oczyszczanie jezior, natlenianie zbiorników wodnych, aby turysta mógł przebywać w czystym środowisku i cieszyć się kontaktem z niezniszczoną przyrodą.

W sportach wodnych (specjalizuje się w nich KS Poznań), choć pozornie związanych z naturą, dąży się do ujednolicenia warunków ich uprawiania. Podczas mistrzostw świata na torze regatowym na Malcie zamontowano na przykład bariery wygłuszające fale.

– Największym sukcesem – mówi Andrzej Kraśnicki – jest dla mnie akceptacja środowiska ekologów dla działań Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dobra współpraca z dziennikarzami, co owocuje rzetelnymi materiałami ukazującymi się w prasie, radiu oraz telewizji. Cieszę się, że doświadczenia przedsiębiorcy mogą przenosić na coraz bardziej rozszerzającą się dziedzinę gospodarki, jaką jest dziś ochrona środowiska. Myślę, że mimo kryzysu, jaki dotknął nasz kraj, ekologia ma ogromne perspektywy rozwoju. Mówię to z przekonaniem, a w tym co robię, zawsze byłem i jestem realistą.

(B)

Departament Planowania Przestrzennego i Ekologii

Do podstawowych zadań Departamentu należą:

- działalność w zakresie kształtowania polityki przestrzennej samorządu na obszarze województwa wielkopolskiego,
- opracowanie i okresowa aktualizacja planu zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego,
- uzgadnianie projektów planów miejscowych w zakresie zgodności z zadaniami samorządu województwa wpisanymi do rejestru,
- opracowanie programu ochrony środowiska województwa wielkopolskiego oraz wojewódzkiego planu gospodarki odpadami,
- opiniowanie powiatowych projektów planów programów ochrony środowiska, powiatowych i gminnych planów gospodarki odpadami oraz krajowego planu gospodarki odpadami,
- gromadzenie i redystrybucja wpływów z tytułu opłat za korzystanie ze środowiska:
- za wprowadzanie gazów lub pyłów do powietrza, za wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi,

- za pobór wód,
- za składowanie odpadów oraz z tytułu opłaty produktowej,
- udzielanie informacji podmiotom korzystającym ze środowiska w sprawie opłat,
- współpraca z Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska,
- współpraca z funduszami ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Adres i telefon kontaktowy:

Urząd Marszałkowski
61-713 Poznań, al. Niepodległości 18
Departament Planowania Przestrzennego i Ekologii
Dyrektor Jerzy Gładysiak, zastępca dyrektora Arkadiusz Blochowiak
61-823 Poznań, ul. Piekary 17, piętro X
tel. (61) 855 15 81, wew. 294, fax wew. 254
e-mail: jgladysiak@wielkopolska.mw.gov.pl
e-mail: ablochowiak@wielkopolska.mw.gov.pl



Czeka nas przełom

rozmowa z dr. Przemysławem Gonerą,
prezesem WFOŚiGW w Poznaniu

– W tym roku minie dziesięć lat działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Czy wypełnił on swoją rolę?

– Tak. W ciągu tych dziesięciu lat przy udziale naszych środków najwięksi truciiele środowiska poczynili już inwestycje, wiele gmin pobudowało oczyszczalnie ścieków i systemy kanalizacyjne, zmodernizowano wiele kotłowni różnej wielkości, wybudowano składowiska odpadów itp. Teraz coraz częściej mamy do czynienia z mniejszymi projektami, co wcale nie oznacza, że są mniej ważne.

– Jakie zadania są preferowane przez wojewódzki fundusz przy planowaniu pomocy?

– W 2002 roku zaplanowano 85 milionów złotych na dofinansowanie nowych inwestycji. Na zadania pozainwestycyjne przeznaczony się 7 mln zł, na zobowiązania z lat poprzednich pozostała kwota 34 mln zł. Aż 65,2 procent środków przeznaczony się na inwestycje w ochronie wód i gospodarce wodnej. Dla nas te zadania będą priorytetem na lata. Powód jest oczywisty: w Wielkopolsce brakuje wody, jest słaba jej retencja, następuje spadek poziomu wód gruntowych. Drugi ważny problem to gospodarka komunalnymi odpadami stałymi. Pożądanym jest inwestowanie w segregację i odzysk surowców wtórnych, utylizację oraz składowanie, które nie naruszy równowagi biologicznej na danym terenie. Chcemy się mocno angażować w takie programy. 18,7 proc. środków funduszu dostaną inwestujący w ochronę powietrza, a 9,9 proc. – w ochronę ziemi. Promujemy wszystkie rozwiązania, które wiążą się z energią odnawialną, a więc obiektami wykorzystującymi energię wiatrową, słoneczną i wodną, a także ze spalaniem słomy, drewna. 200 tys. zł dopłacimy do oprocentowania preferencyjnych kredytów na ochronę przed hałasem. Przydzielając środki, kierujemy się efek-

tem ekologicznym, ale i rzeczowym. Wniosków o dofinansowanie inwestycji ekologicznych jest więcej niż możliwości.

W grupie przedsięwzięć pozainwestycyjnych największe kwotowo są wnioski z zakresu monitoringu regionalnego i przeciwdziałania skutkom poważnych awarii. Następne miejsca zajmują ochrona przyrody, zalesienia gruntów porolnych oraz edukacja ekologiczna.

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



Fundusz nie tworzy własnej polityki ekologicznej, czyni to samorząd wojewódzki, a my jedynie jak najlepiej staramy się realizować założenia przyjętej przez niego strategii.

– Czy zbliżające się członkostwo w Unii Europejskiej będzie miało wpływ na zmiany w funduszu?

– Najprawdopodobniej tak. Wymagać się będzie od nas dofinansowania inwestycji wspomaganych z funduszy unijnych. Same gminy, powiaty czy nawet ich związki nie będą w stanie temu podoląć. Fundusze wojewódzkie i narodowy stanowiąc będą podstawę finansową przy ubieganiu się o pomoc unijną. To spowoduje, że być może mniej pieniędzy będziemy mogli przeznaczać na wspieranie niewielkich projektów. Priorytetem będą inwestycje wspierane funduszami przedakcesyjnymi oraz wynikające z kontraktu dla województwa.

– Co pan sądzi o pomysłach, by pozbawić fundusze ekologiczne osobowości prawnej?

– Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. Podstawy naszego funkcjonowania zbudowane zostały ze środków pochodzących z opłat za korzystanie ze środowiska i z kar, które przekazywał nam Wojewoda, a obecnie przekazuje Marszałek. Dzięki temu, że fundusz posiada osobowość prawną, pomnażamy te środki, wypracowując rocznie około 17 mln zł zysku. Po 10 latach udział środków z opłat i kar zmniejszył się do zaledwie 35 procent. Pozbawienie funduszu osobowości prawnej oznacza, że wrócimy do poziomu dofinansowania przedsięwzięć inwestycyjnych zmniejszonego o 65 proc. Myślę, że zbyt wiele jest jeszcze do zrobienia, byśmy mogli pozwolić sobie na takie zmniejszenie środków na inwestycje w ochronie środowiska. Rozumiejąc trudną sytuację samorządów, staramy się dostosowywać warunki naszej pomocy do ich możliwości, na przykład wydłużyliśmy okres karencji w spłacie pożyczki – obecnie następuje ona po zakończeniu realizacji przedsięwzięcia, spore kwoty pomocy finansowej przekazujemy w formie dotacji (zajmujemy w tym zakresie drugie miejsce w kraju), pozostawiliśmy możliwość umorzenia pożyczki (pierwsze miejsce w kraju). Odbywamy wiele spotkań z samorządami, informując o możliwościach skorzystania z dofinansowania inwestycji ekologicznych.

– Dlaczego więc są wnioskodawcy, którzy w ubiegłym roku nie skorzystali z przyznanych im przez fundusz pieniędzy?

– Prawdopodobnie przeliczyli się ze swoimi możliwościami. Trzeba pamiętać, że dochody wielu samorządów i firm, a oni są naszymi klientami, nie wzrosły w ubiegłym roku. Straty nie ponieśliśmy, ale szkoda, bo można było za te pieniądze coś zbudować.

rozmawiała:
BERNADETA IGNASIAK



Zdyscyplinować wnioskodawców

Dominik Ludwiczak, przewodniczący Rady Nadzorczej,

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej:

– Wojewódzki fundusz realizuje przyjętą przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego Strategię ochrony środowiska. Nie odbywa się to bez problemów. Niepokoi nas coraz większe ubóstwo gmin jako wnioskodawców. Na zakończenie ubiegłego roku zostało nam dość dużo pieniędzy, które zostały przydzielone, a których nie mogliśmy zagospodarować. Rada Nadzorcza WFOŚiGW, mając na uwadze doświadczenia lat ubiegłych, zaleciła zarządowi, by zwrócił się do wszystkich wnioskodawców, którzy złożyli wnioski i mieli przyznane pieniądze na inwestycje w ochronie środowiska – czy to na oczyszczalnie, czy na kanalizację, czy na wysypiska śmieci – żeby zdeklarowali się, czy wykorzystają środki. Tylko kilku odpowiedziało, że nie wykorzystają. Zwrócono się do nich już we wrześniu, by nie zostać z pieniędzmi na drugi rok. Te pieniądze można było bowiem jeszcze przyznać wnioskodawcom, którzy potrafiliby je spożytkować. I co się okazało? Jest duża nierzetelność. Potrafimy zrozumieć, że wnioskodawcom mogło zabraknąć na połowę własnego wkładu, ale dlaczego w ogóle nas o tym nie poinformowali? Mogliśmy przecież tymi pieniędzmi obrócić, przydzielając je innym na zakończenie inwestycji. A w grudniu, gdy dowiedzieliśmy się od niektórych, że inwestować jednak nie będą, było już za późno. To nie są pieni-

dze stracone – podkreślam – wykorzystamy je w tym roku, ale można je było spożytkować lepiej.

Jest olbrzymie ubóstwo, szczególnie w gminach rolniczych, które nie mają własnych dochodów, a na ich „barki” zrzuca się wiele dodatkowych zadań bez przekazywania na to pieniędzy. Subwencje państwa są coraz mniejsze, na przykład w związku z oświatą, i gmin nie stać na finansowanie 50 procent inwestycji ekologicznych. Ale zwykła uczciwość powinna je skłonić, by odpowiedziały wcześniej. Tak jak w ubiegłym roku, mając na uwadze uprzednie doświadczenia, zawczasu zwróciliśmy się z zapytaniem, czy przydzielone środki będą wykorzystane, tak i w tym roku pójdziemy zapewne dalej. Chcemy zobowiązać każdego wnioskodawcę, by chociaż po półroczu, w sytuacji, gdy będzie widział, że nie jest w stanie prowadzić inwestycji, poinformował nas o tym. Wniosków jest bowiem dużo, a nie wszystkim możemy udzielić pomocy. Tym bardziej pieniądze powinny być dobrze wykorzystywane. Myślę, że rada i zarząd zastanowią się nad tym, jak zdyscyplinować wnioskodawców.

Podczas bytności w Poznaniu ministra ochrony środowiska Stanisława Żelichowskiego dowiedzieliśmy się, że czekają nas nowe zadania. Skarb państwa oczywiście nie ma pieniędzy i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospo-

FOT. ARCHIWUM



darki wodnej mają być instytucjami, jakie w jego imieniu zapewnią połowę kosztów inwestycji, które będą finansowane z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Jeśli wydamy pieniądze funduszu jako własny wkład na uzupełnienie funduszy strukturalnych, to nie starczy ich na wojewódzkie inwestycje.

BERNADETA IGNASIAK

Gaz z Kokorzyna

W Kokorzynie (gmina Kościan) powstała jedna z największych kopalń gazu Zielonogórskiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu. Uroczystego otwarcia z udziałem wicepremiera Marka Pola i wojewody wielkopolskiego Andrzeja Nowakowskiego dokonano 25 lutego br. Kościańskie pokłady gazu według specjalistów przekraczają 25 miliardów metrów sześciennych. Powinno to umożliwić ich eksploatację przez najbliższych 20 lat.

(TJ)

FOT. EDWARD BALDYS





Okiełznać agresję

Świat jest agresywny. Pedagodzy oraz psycholodzy alarmują, że wzrasta procent ludzi traktujących zachowania impulsywne i agresywne jako normalne. Więcej – takie zachowania wzmacniają się, gdy okazują się skutecznym sposobem rozwiązywania problemów.

Nawet pobieżna obserwacja codziennego życia wskazuje, że coraz częściej wśród ludzi początkową reakcję, którą nazywamy impulsywną, kończy brutalny finał. Sama obserwacja do niczego nie prowadzi. Trzeba podejmować próby rozwiązania problemu. Dlatego w Kaliszu zaczęto realizować eksperymentalny program Pomoc Ofiarom Przemocy.

Po szczegółowej analizie sytuacji postanowiono, że trzeba połączyć siły. Policja nawiązała współpracę z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Utworzono Centrum Interwencji Kryzysowej. Od ponad trzech miesięcy w dniach, w których zdarza się najczęściej awantur, do mieszkań, gdzie trwa kryzys rodzinny lub towarzyski razem z policjantami wyjeżdża

pracownica MOPS-u. Policjanci uspokajają sprawcę zdarzenia, a osoba z MOPS-u zajmuje się ofiarami przemocy. Najczęściej są to dzieci i ich matka lub opiekująca się nimi osoba. Ponieważ centrum interwencyjne działa już od kilku miesięcy, w środowiskach, które generują najwięcej agresywnych sytuacji, sprawa jest dobrze znana. Początkowo ofiary przemocy były niemal zaszokowane pojawianiem się razem z policjantami pracownicy pomocy społecznej czy pracownika socjalnego. Jednak niemal natychmiast okazało się, jak pożyteczna jest ich obecność w momencie kryzysu. Maltretowana kobieta czuje, że w przyjaźnie nastawionej osobie znajduje oparcie. W pierwszej chwili najczęściej jest zdziwiona, że ktoś w tym piekle, które przeżywa, rozmawia z nią ludzkim głosem. Łatwiej jej się uspokoić; dowiaduje się też, co powinna zrobić, by skuteczniej przeciwstawić się agresji człowieka bijącego ją i dzieci. Uczy się, że jeśli zostanie pobita, musi pójść do lekarza i po

obdukcji otrzymać dokument potwierdzający, że otrzymała ciężkie razy. To w przyszłości może być ważnym dowodem w sądzie, jeśli niepoprawny mężczyzna będzie dalej gnębił rodzinę. Policjanci mówią, że biją głównie mężczyźni, a dręczona kobieta zazwyczaj dopiero po dwóch latach zaczyna myśleć o tym, by sprawę związaną z przemocą w jej rodzinie sfinalizować w sądzie.

Wspólne „dżury” kryzysowe przynoszą pozytywne rezultaty. Tylko w jednym kwartale liczba interwencji zmniejszyła się o 284.

O tych problemach mówił także nadkomisarz kaliskiej policji Roman Szelaż w Poznaniu podczas niedawnej konferencji dla dyrektorów placówek opiekuńczo-wychowawczych, ośrodków adopcyjno-opiekuńczych oraz powiatowych centrów pomocy rodzinie.

(MM)

REKLAMA

„szpital w sercu miasta”



**Szpital Miejski im. Józefa Strusia
w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12
tel. 858 56 00**

zapewnia wszechstronną i fachową opiekę medyczną w oddziałach:

- CHIRURGII • INTERNY • INTENSYWNEJ OPIEKI MEDYCZNEJ
- NEUROLOGII • REHABILITACJI • REUMATOLOGII • DERMATOLOGII
- KARDIOCHIRURGII • ZAKAŻNYM - ul. Wincentego 1

A TAKŻE W NOWO OTWARTYM ODDZIALE OPIEKI DŁUGOTERMINOWEJ

W Szpitalu im. J. Strusia funkcjonują nowoczesnie wyposażone pracownie:

- NACZYNIOWA • EKG • EEG • DIAGNOSTYKI IZOTOPOWEJ • RTG • USG

24 godz. na dobę czynna jest Izba Przyjęć z pomocą doraźną internistyczną i chirurgiczną, tel. 852 93 00

CENTRALNE LABORATORIUM ANALITYCZNE świadczy pełen zakres usług diagnostycznych.

Poradnie specjalistyczne: • HEMATOLOGICZNA • KARDIOCHIRURGICZNA

- CHORÓB UKŁADOWYCH TKANKI ŁĄCZNEJ • CHORÓB ZAKAŻNYCH - ul. Wincentego 1

Szpital im. J. Strusia położony jest „w sercu miasta”,

co umożliwia dojazd wszelkimi środkami komunikacji.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Zdrowie naszych Pacjentów jest dla nas najwyższą wartością.

Szpital posiada umowę z Wielkopolską Regionalną Kasą Chorych.

Uchwała nr XLVII/689/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 marca 2002 r.

w sprawie: uchwalenia zmiany Statutu Województwa Wielkopolskiego

Na podstawie art. 7 i art. 18 pkt 1 a ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590), po uzgodnieniu z Prezesem Rady Ministrów

uchwala się, co następuje:

§ 1

W Statucie Województwa Wielkopolskiego stanowiącym załącznik do Uchwały nr XIII/127/99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 12 lipca 1999 r. w sprawie Statutu Województwa Wielkopolskiego (MP nr 29, poz. 448 oraz Dziennik Urzędowy Województwa Wielkopolskiego nr 66, poz. 1339) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) po § 5 dodaje się § 5 a w brzmieniu: „§ 5 a. Województwo może tworzyć stowarzyszenia, w tym również z gminami i powiatami”.
 - 2) w § 6 skreśla się ust. 2 i 3;
 - 3) po § 6 dodaje się § 6 a w brzmieniu: „§ 6 a. W przypadkach przewidzianych ustawą oraz w innych sprawach ważnych dla województwa mogą być przeprowadzone na jego terytorium konsultacje z mieszkańcami.”
 - 4) po § 7 dodaje się § 7 a w brzmieniu: „§ 7 a 1. Działalność organów województwa jest jawna. Ograniczenia jawności mogą wynikać wyłącznie z ustaw.
 2. Jawność działania organów województwa obejmuje w szczególności prawo obywateli do uzyskiwania informacji, wstępu na sesje Sejmiku i posiedzenia komisji, a także dostępu do dokumentów wynikających z wykonywania zadań publicznych, w tym protokołów z posiedzeń organów województwa i komisji Sejmiku.
 3. Dokumenty i protokoły określone w ust. 2 udostępnia się do wglądu, jeśli nie narusza to przepisów ustawowych, w szczególności w zakresie ochrony informacji niejawnych, danych osobowych, tajemnicy handlowej oraz dóbr osobistych.
 4. Przewodniczący Sejmiku w odniesieniu do wniosków o udostępnienie protokołów posiedzeń Sejmiku lub komisji oraz Marszałek – w odniesieniu do wniosków o udostępnienie dokumentów określonych w ust. 2 i protokołów z posiedzeń Zarządu obowiązani są udostępnić protokoły w terminie trzech dni od daty złożenia wniosku.
 5. Wniosek w sprawie udostępnienia dokumentów i protokołów określonych w ust. 2 składany jest w formie pisemnej i nie wymaga uzasadnienia. W przypadkach szczególnie uzasadnionych dopuszcza się złożenie wniosku ustnie do protokołu.
 6. O dokładnym terminie udostępnienia dokumentów i protokołów określonych w ust. 2 wnioskodawca zawiadamiany jest w formie pisemnej lub telefonicznie.
 7. Udostępnienie dokumentów i protokołów określonych w ust. 2 następuje każdorazowo w Urzędzie Marszałkowskim, w pomieszczeniu wskazanym przez Marszałka, w obecności wyznaczonego pracownika.
 8. Odmowa udostępnienia dokumentów i protokołów określonych w ust. 2 z przyczyn określonych w ust. 1 wymaga uzasadnienia.
 9. W przypadku wyłączenia z publicznego wglądu części protokołu z przyczyn określonych w ust. 1 wnioskodawcy udostępnia się wyciąg z protokołu.
 10. Osoba, której udostępniono dokumenty i protokoły określone w ust. 2, może sporządzać z nich notatki i odpisy, a także żądać uwierzytelnionych odpisów.”
- 5) w § 9:
- a) w ust. 1 pkt 1 na końcu dodaje się wyrazy „a także pielęgnowanie i rozwijanie tożsamości lokalnej.”
 - b) dodaje się ust. 4 i 5 w brzmieniu: „4. Samorząd województwa może w związku z realizacją strategii rozwoju województwa:
 - 1) występować o wsparcie ze środków budżetu państwa na realizację zadań zawartych w programach wojewódzkich,
 - 2) zawierać kontrakt wojewódzki z Radą Ministrów na podstawie ustawy.
 5. Zasady finansowania rozwoju regionalnego oraz źródła dochodów województwa w tym zakresie określają ustawy.”
- 6) w § 12 ust. 1:
- a) w pkt 9 na końcu dodaje się wyrazy „w tym ochrony przeciwpowodziowej.”
 - b) pkt 10 otrzymuje brzmienie: „10. transportu zbiorowego i dróg publicznych”;
- 7) w § 13:
- a) dodaje się pkt 1 a w brzmieniu: „1 a) podejmowanie uchwał w sprawie określenia zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami”,
 - b) dodaje się pkt 2 a w brzmieniu: „2 a) uchwalanie zasad, trybu i harmonogramu opracowania strategii rozwoju województwa i programów wojewódzkich”,
 - c) w pkt 3 skreśla się wyraz „wieloletnich”,
 - d) w pkt 17 na końcu dodaje się wyrazy „oraz ustalanie wynagrodzenia Marszałka.”
 - e) w pkt 19 skreśla się wyraz „związków”,
 - f) w pkt 20 dodaje się lit. f w brzmieniu: „f) tworzenie, przekształcanie, likwidowanie wojewódzkich samorządowych jednostek organizacyjnych oraz

wyposażenia ich w majątek”,

g) dodaje się pkt 20 a w brzmieniu: „20 a) ustalanie zasad udzielania stypendiów dla uczniów i studentów”;

8) w § 15 ust. 3 otrzymuje brzmienie: „3. W skład Sejmiku wchodzi radni w liczbie określonej w ustawie o samorządzie województwa.”

9) w § 17:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie: „1. Pierwszą sesję nowo wybranego Sejmiku zwołuje Przewodniczący Sejmiku poprzedniej kadencji w ciągu 7 dni po ogłoszeniu zbiorczych wyników wyborów do sejmików województw na obszarze całego kraju lub w przypadku wyborów przedterminowych w ciągu 7 dni po ogłoszeniu wyników wyborów do sejmiku województwa.”

b) dodaje się ust. 1 a i 1 b w brzmieniu: „1 a. Po upływie terminu określonego w ust. 1 sesję zwołuje Wojewódzki Komisarz Wyborczy w ciągu 21 dni po ogłoszeniu zbiorczych wyników wyborów dla całego kraju lub w przypadku wyborów przedterminowych w ciągu 21 dni po ogłoszeniu wyników wyborów do sejmiku województwa.”

„1b. Jeżeli wybory były wynikiem referendum lokalnego w sprawie odwołania Sejmiku, pierwszą sesję zwołuje osoba, którą Prezes Rady Ministrów wyznaczył do pełnienia funkcji organów województwa.”

c) ust. 2 otrzymuje brzmienie: „2. Do momentu wyboru Przewodniczącego pierwszą sesję prowadzi najstarszy wiekiem radny obecny na sesji.”

d) w ust. 6 wyrazy „zwykłą większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowego składu Sejmiku” zastępuje się wyrazami „na wniosek co najmniej 1/4 ustawowego składu Sejmiku, bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowego składu Sejmiku, w głosowaniu tajnym.”

10) w § 21:

a) ust. 2 otrzymuje brzmienie: „2. Na wniosek co najmniej 1/4 ustawowego składu Sejmiku, Przewodniczący Sejmiku obowiązany jest zwołać sesję w ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku. Wniosek o zwołanie sesji powinien zawierać porządek obrad wraz z projektami uchwał oraz inne materiały wymienione w § 47 ust. 4 statutu.”

b) dodaje się ust. 2 a i 2 b w brzmieniu: „2 a. Do zmiany porządku obrad sesji zwołanej w trybie określonym w ust. 2 stosuje się przepis § 22 ust. 3, z tym, że dodatkowo wymagana jest zgoda wnioskodawcy.” „2 b. Na wniosek Marszałka Przewodniczący Sejmiku jest obowiązany wprowadzić do porządku obrad najbliższej sesji Sejmiku projekt uchwały, jeżeli wnioskodawcą jest Zarząd, a projekt wpłynął do Sejmiku co najmniej 7 dni przed rozpoczęciem sesji.”

c) w ust. 3 wyrazy „jeden z wiceprzewodniczących” zastępuje się wyrazami „najstarszy wiekiem wiceprzewodniczący”;

11) w § 22 dodaje się ust. 3 w brzmieniu: „3. Zmiany w porządku obrad następują bezwzględną większością głosów ustawowego składu Sejmiku.”

12) § 23 ust. 5 otrzymuje brzmienie: „5. Do sesji nadzwyczajnych nie stosuje się postanowień § 21 ust. 1, 2, 2 a i 2 b, § 22, § 24 ust. 1 zdanie drugie.”

13) w § 28:

a) w ust. 2 wyrazy „przedmiotem obrad są sprawy objęte tajemnicą państwową lub służbową” zastępuje się wyrazami „ustawy tak stanowią”,

b) ust. 3 skreśla się;

14) w § 32 ust. 7 skreśla się wyraz „wieloletnich”;

15) w § 33 ust. 2 wyrazy „Biurze Sejmiku” zastępuje się wyrazami „właściwej komórce organizacyjnej Urzędu Marszałkowskiego”;

16) w § 37 skreśla się ust. 3;

17) w § 43 ust. 2 oraz § 44 w zdaniu drugim po wyrazie „otwiera” dodaje się wyraz „nową”;

18) w § 51

a) w ust. 1 skreśla się oznaczenie „1”;

b) skreśla się ust. 2;

19) w § 52

a) po wyrazach „Przewodniczący Sejmiku” dodaje się wyraz „wyłącznie”,

b) w pkt 5 skreśla się wyrazy „niebędące aktami prawa miejscowego”;

20) § 54 otrzymuje brzmienie: „§ 54. Przewodniczący Sejmiku może wyznaczyć do wykonywania czynności określonych w § 52 Wiceprzewodniczącego Sejmiku. W przypadku nieobecności Przewodniczącego i niewyznaczenia Wiceprzewodniczącego zadania Przewodniczącego wykonuje Wiceprzewodniczący najstarszy wiekiem.”

21) w § 61 dodaje się pkt 13 w brzmieniu: „13. Komisja Statutowa, której zadaniem jest przygotowywanie propozycji zmian w Statucie Województwa z własnej inicjatywy lub na wniosek Przewodniczącego Sejmiku. Komisja odbywa swe posiedzenia w miarę zaistniałych potrzeb.”

22) w § 62 ust. 2 na końcu zdania dodaje się wyraz „Komisji.”

23) w § 65 dodaje się ust. 4 w brzmieniu: „4. W przypadku nieobecności Przewodniczącego i Wiceprzewodniczącego komisji jej posiedzenie zwołuje Przewodniczący lub Wiceprzewodniczący Sejmiku, który jednocześnie wyznacza członka komisji do przewodniczenia posiedzeniu.”

24) w § 68 po wyrazach „§ 28 ust. 1 zdanie pierwsze i ust. 2” skreśla się cyfrę „- 3”;
25) w § 89 ust. 1 otrzymuje brzmienie: „1. Radny obowiązany jest kierować się dobrem wspólnoty samorządowej województwa. Radny utrzymuje stałą więź z mieszkańcami oraz ich organizacjami, a w szczególności przyjmuje zgłaszane przez mieszkańców województwa postulaty i przedstawia je organom województwa do rozpatrzenia, nie jest jednak związany instrukcjami wyborców.”

26) w § 91:

a) ust. 2 otrzymuje brzmienie: „2. Wysokość i zasady wypłaty diet określa Sejmik zgodnie z obowiązującymi przepisami.”

b) ust. 3 otrzymuje brzmienie: „3. Sposób ustalenia należności z tytułu zwrotu kosztów podróży służbowych radnych określają odrębne przepisy.”

27) w § 97:

a) w ust. 1 wyraz „wiceprzewodniczący” zastępuje się wyrazami „Wicemarszałek lub dwóch Wicemarszałków”,

b) w ust. 2 wyrazy „w organach gminy i powiatu” zastępuje się wyrazami „w organie innej jednostki samorządu terytorialnego.”

28) w § 98:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Sejmik wybiera Zarząd, w tym Marszałka i nie więcej niż 2 Wicemarszałków, w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia wyników wyborów przez właściwy organ wyborczy, z uwzględnieniem ust. 2 i 3.”

b) ust. 2 otrzymuje brzmienie: „2. Sejmik wybiera Marszałka bezwzględną większością głosów ustawowego składu Sejmiku, w głosowaniu tajnym.”

c) ust. 3 otrzymuje brzmienie: „3. Wyboru Wicemarszałków oraz pozostałych członków Zarządu dokonuje się na wniosek Marszałka zwykłą większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowego składu Sejmiku, w głosowaniu tajnym.”

d) w ust. 4 wyraz „Wiceprzewodniczący” zastępuje się wyrazami „Marszałek, Wicemarszałkowie”,

e) w ust. 5 skreśla się wyrazy „wiceprzewodniczących i pozostałych”;

29) w § 100:

a) po ust. 1 dodaje się ust. 1 a w brzmieniu: „1 a. Uchwałę w sprawie absolutorium Sejmik podejmuje bezwzględną większością głosów ustawowego składu Sejmiku.”

b) w ust. 3 po wyrazie „większością” dodaje się wyrazy „co najmniej”, a na końcu wyrazy „w głosowaniu tajnym.”

30) § 101 otrzymuje brzmienie: „§ 101.

1. Sejmik może odwołać Marszałka z innej przyczyny niż nieudzielenie absolutorium jedynie na wniosek co najmniej 1/4 ustawowego składu Sejmiku. Wniosek ten wymaga formy pisemnej i uzasadnienia przyczyny odwołania oraz podlega zaopiniowaniu przez Komisję Rewizyjną.

2. Uchwała Sejmiku w sytuacji określonej w ust. 1 podejmowana jest większością co najmniej 3/5 głosów ustawowego składu Sejmiku, w głosowaniu tajnym. Głosowanie w sprawie odwołania przeprowadza się po zapoznaniu się z opinią Komisji Rewizyjnej na następnej sesji po tej, na której zgłoszono wniosek o odwołanie, nie wcześniej jednak niż po upływie 1 miesiąca od dnia zgłoszenia wniosku.

3. Jeżeli wniosek o odwołanie Marszałka nie uzyskał wymaganej większości głosów, kolejny wniosek o odwołanie może być zgłoszony nie wcześniej niż po upływie 6 miesięcy od poprzedniego głosowania.

4. Odwołanie Marszałka albo złożenie przez niego rezygnacji jest odpowiednio równoznaczne z odwołaniem całego Zarządu albo złożeniem rezygnacji przez cały Zarząd.”

31) § 102 otrzymuje brzmienie: „§ 102. Sejmik może na uzasadniony wniosek Marszałka odwołać poszczególnych członków Zarządu zwykłą większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowego składu Sejmiku, w głosowaniu tajnym.”

32) § 103 otrzymuje brzmienie: „§ 103.

1. W przypadku złożenia rezygnacji przez Marszałka jej przyjęcie następuje zwykłą większością głosów.

2. W przypadku rezygnacji Marszałka Sejmik na najbliższej sesji podejmuje uchwałę o przyjęciu rezygnacji całego Zarządu.

3. Niepodjęcie uchwały, o której mowa w ust. 2, jest równoznaczne z przyjęciem rezygnacji z upływem ostatniego dnia miesiąca, w którym odbyła się sesja Sejmiku, o której mowa w ust. 2.”

33) § 104 skreśla się;

34) § 105 otrzymuje brzmienie:

1. W przypadku odwołania albo rezygnacji całego Zarządu Sejmik dokonuje wyboru nowego Zarządu w trybie, o którym mowa w § 98, odpowiednio w ciągu 3 miesięcy od dnia odwołania albo od dnia przyjęcia rezygnacji. W przypadku niedokonania wyboru Zarządu w terminie 3 miesięcy od dnia odwołania albo od dnia przyjęcia rezygnacji przepis § 99 stosuje się odpowiednio.

2. W przypadku odwołania członka Zarządu niebędącego jego przewodniczącym Sejmik dokonuje wyboru nowego członka Zarządu w terminie 1 miesiąca od dnia odwołania.

3. Odwołany Zarząd lub jego poszczególni członkowie pełnią dotychczasowe obowiązki do czasu wyboru nowego Zarządu lub poszczególnych jego członków. Sejmik może zwolnić członka Zarządu z tego obowiązku.

4. Przepis ust. 3 zdanie pierwsze stosuje się odpowiednio w przypadku złożenia rezygnacji przez cały Zarząd.”

35) § 106 otrzymuje brzmienie:

1. W przypadku złożenia rezygnacji z członkostwa w Zarządzie przez członka Zarządu niebędącego jego Przewodniczącym Sejmik podejmuje uchwałę o przyjęciu rezygnacji i zwolnieniu z pełnienia obowiązków członka Zarządu zwykłą większością głosów nie później niż w ciągu 1 miesiąca od dnia złożenia rezygnacji.

2. Niepodjęcie przez Sejmik uchwały w terminie, o którym mowa w ust. 1, jest równoznaczne z przyjęciem rezygnacji z upływem ostatniego dnia miesiąca, w którym powinna być podjęta uchwała.

3. W przypadku określonym w ust. 1 Marszałek obowiązany jest najpóźniej w ciągu 1 miesiąca od dnia przyjęcia rezygnacji lub upływu okresu, o którym mowa w ust. 2 przedstawić Sejmikowi nową kandydaturę na członka Zarządu.”

36) w § 108 ust. 1 i 2 wyrazy „wiceprzewodniczących Zarządu” zastępuje się wyrazem „Wicemarszałków.”

4. Odwołanie Marszałka albo złożenie przez niego rezygnacji jest odpowiednio równoznaczne z odwołaniem całego Zarządu albo złożeniem rezygnacji przez cały Zarząd.”

37) w § 111:

a) w ust. 3 po wyrazie „połowy” dodaje się wyraz „ustawowego”,

b) w ust. 5 wyrazy „wiceprzewodniczący Zarządu” zastępuje się wyrazem „Wicemarszałek”;

38) w § 120:

a) w ust. 2 wyrazy „wiceprzewodniczących Zarządu” zastępuje się wyrazem „Wicemarszałków”,

b) dodaje się ust. 3 w brzmieniu: „3. Decyzje wydawane przez Zarząd w sprawach z zakresu administracji publicznej podpisuje Marszałek. W decyzji wymienia się imiona i nazwiska członków Zarządu, którzy brali udział w wydaniu decyzji.”

39) skreśla się § 122;

40) w Rozdziale VIII w tytule Oddziału 6 wyraz „Wiceprzewodniczący” zastępuje się wyrazem „Wicemarszałkowie”;

41) w § 124 wyrazy „Wiceprzewodniczący Zarządu” zastępuje się wyrazem „Wicemarszałkowie”;

42) w § 135:

a) po ust. 2 dodaje się ust. 2 a w brzmieniu: „2 a. Zarząd może upoważnić pracowników Urzędu Marszałkowskiego do składania oświadczeń woli związanych z prowadzeniem bieżącej działalności województwa.”

b) w ust. 3 na końcu dodaje się wyrazy „lub osoby przez niego upoważnionej.”

43) w § 143 skreśla się ust. 3;

44) w § 147: a) w ust. 1 skreśla się oznaczenie „1”,

b) skreśla się ust. 2;

45) w § 148 ust. 4 po wyrazach „przesyłane są” dodaje się wyrazy „przez Marszałka”;

46) w § 150:

a) w ust. 2 wyrazy „Marszałek” zastępuje się wyrazami „Przewodniczący Sejmiku” oraz skreśla się wyrazy „z tym, że Statut Województwa i jego zmiany Marszałek kieruje do publikacji również w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski””,

b) ust. 4 skreśla się.

47) § 152 skreśla się.

§ 2

Do końca kadencji Sejmiku, w czasie której niniejsza uchwała weszła w życie, przepisy § 15 ust. 3 i § 97 ust. 2 niniejszej uchwały mają zastosowanie w brzmieniu dotychczasowym.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

Uchwała nr XLVII/690/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 marca 2002 r.

zmieniająca uchwałę nr XXXIX/591/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 27 września 2001 r. w sprawie: ustalenia zasad dofinansowania robót rekultywacyjnych obowiązujących przy opracowaniu

uszczegółowienia wydatków rocznego planu finansowego Funduszu
Ochrony Gruntów Rolnych w roku 2002 na terenie Województwa
Wielkopolskiego

Na podstawie art. 18 pkt 5 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tj. z 2001 r. Dz. U. nr 142, poz. 1590) oraz art. 109 ust. 2 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.), art. 23, 24 i 25 ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. nr 16, poz. 78 ze zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:

§ 1

W załączniku do uchwały nr XXXIX/591/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 27 września 2001 r. w sprawie ustalenia zasad dofinansowania robót rekultywacyjnych obowiązujących przy opracowaniu uszczegółowienia wydatków rocznego planu finansowego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych w roku 2002 na terenie Województwa Wielkopolskiego wprowadza się następujące zmiany:

Punkt IV otrzymuje brzmienie:

Dofinansowanie z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych nie może przekroczyć 50 procent wartości wykonanych prac w poszczególnych rodzajach robót przyjętych do planu z wyjątkiem szczególnie uzasadnionych przypadków, w których zasadny jest wyższy udział procentowy dofinansowania.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega opublikowaniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uchwała nr XLVII/691/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 marca 2002 r.

w sprawie: zmiany uchwały nr XLIII/646/2001 Sejmiku Województwa
Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 r.

w sprawie: budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002 w zakresie
dokonania uszczegółowienia rocznego planu przychodów i wydatków
Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych

Na podstawie art. 18, pkt 5 i pkt 6, art. 89 ust. 3 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tj. z 2001 r. Dz. U. nr 142, poz. 1590), art. 124, ust. 1, pkt 6 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 z późn. zm.) oraz art. 23, 24 i 25 ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. nr 16, poz. 78 z późn. zm.), w związku z uchwałą nr XXXIX/591/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 27 września 2001 r. w sprawie ustalenia zasad dofinansowania robót rekultywacyjnych obowiązujących przy opracowaniu uszczegółowienia wydatków rocznego planu finansowego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych w roku 2002 na terenie Województwa Wielkopolskiego zmienioną uchwałą nr XLVII/690/2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 25 marca 2002 r.

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:

§ 1

Zmienia się treść załącznika nr 4 do uchwały nr XLIII/646/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 r. w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002 pod nazwą „Plan przychodów i wydatków Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych na rok 2002” i nadaje się treść jak w załącznikach nr 4, 4 a, 4 b, 4 c do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega opublikowaniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uchwała nr XLVII/692/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 marca 2002 r.

w sprawie: zmiany uchwały nr XLIII/646/2001 Sejmiku Województwa
Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 r.

w sprawie: budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002 w zakresie

dokonania zmian rocznego planu przychodów i wydatków Wojewódzkiego
Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym

Na podstawie art. 18 pkt 6 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z 1998 r. z późn. zm.) oraz art. 109 ust. 2 pkt 2 lit. b, art. 124 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 z 1998 r. z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:

§ 1

Zmienia się treść załącznika nr 5 – plan przychodów i wydatków funduszu gospodarki zasobem geodezyjnym i kartograficznym do Uchwały nr XLIII/646/01 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 r. w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002 i nadaje się brzmienie ustalone – jak w załączniku do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uchwała nr XLVII/693/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 marca 2002 r.

w sprawie: zasad i trybu przyznawania, wstrzymywania
i cofania oraz wysokości stypendiów sportowych finansowanych,
ze środków budżetu Województwa Wielkopolskiego

Na podstawie art. 14 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie wojewódzkim (tj. z 2001 r. Dz. U. nr 142, poz. 1590) oraz art. 22 ust. 4 a i 6 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (Dz. U. nr 81 z 2001 r., poz. 889 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:

§ 1

Ustala się zasady i tryb przyznawania, wstrzymywania i cofania oraz wysokości stypendiów sportowych, finansowanych ze środków budżetu Województwa Wielkopolskiego dla zawodników osiągających wysokie wyniki we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym, określone w załączniku do niniejszej uchwały.

§ 2

Środki pieniężne przeznaczone na stypendia sportowe, o których mowa w § 1, zabezpieczone będą corocznie w budżecie Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

1. Stypendium będzie przydzielać Komisja Stypendialna w składzie:

- a) członek Zarządu Województwa,
- b) dwóch przedstawicieli Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki Sejmiku Województwa Wielkopolskiego,
- c) dwóch przedstawicieli Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu.

2. Przewodniczącym Komisji Stypendialnej będzie członek Zarządu Województwa.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała Nr XLVII/694/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 marca 2002 r.

w sprawie: wyrażenia zgody na udzielenie przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej innym jednostkom samorządu terytorialnego i zawarcia porozumień

Na podstawie art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:

§ 1

Wyraża się zgodę na udzielenie pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego w wysokości 190 000 zł na zadania wyszczególnione w Załączniku do niniejszej uchwały.

§2

Upoważnia się Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia porozumień pomiędzy Województwem Wielkopolskim a jednostkami samorządu terytorialnego wyszczególnionymi w Załączniku do niniejszej uchwały w sprawie przekazania przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej, o której mowa w § 1.

§3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr XLVII/695/2002

Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 marca 2002 r.

w sprawie: zmiany uchwały nr XLIII/646/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 roku
w sprawie: budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002

Na podstawie art. 18 pkt 6 i pkt 19 lit. d ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590) oraz art. 109, art. 116, art. 117 a, art. 124 ust. 1 i 2, art. 128 ust. 2, art. 134 ust. 3 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:

§ 1

W uchwale nr XLIII/646/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 roku w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002, zmienionej Uchwałą nr XLV/674/2002 z dnia 28 stycznia 2002 roku oraz Uchwałą nr XLVI/684/2002 z dnia 25 lutego 2002 roku, wprowadza się następujące zmiany:

1. w § 1 uchwały zwiększa się dochody budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 6 062 607 zł do kwoty 227 661 893 zł, zmienia się treść załączników nr 1, 1 a i 1 b do uchwały budżetowej i nadaje się im treść jak w załącznikach nr 1, 1 a i 1 b do niniejszej uchwały,

2. w § 2 uchwały zwiększa się wydatki budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 6 062 607 zł do kwoty 247 906 323 zł,

3. w § 2 ust. 1 a) uchwały zwiększa się wydatki bieżące o kwotę 221 607 zł do kwoty 214 166 581 zł, w tym: zmniejsza się dotacje o kwotę 314 550 zł do kwoty 102 317 316 zł,
4. w § 2 ust. 1 b) uchwały zwiększa się wydatki majątkowe o kwotę 5 841 000 zł do kwoty 33 739 742 zł, zmienia się treść załączników nr 2, 2 a i 2 b do uchwały budżetowej i nadaje im się treść jak w załącznikach nr 2, 2 a i 2 b do niniejszej uchwały,

5. w § 2 ust. 2 a) uchwały zwiększa się wydatki na zadania z zakresu administracji rządowej o kwotę 11 418 zł do kwoty 18 409 787 zł, w tym: zwiększa się zwrot dotacji na zadania z zakresu administracji rządowej wykorzystanych niezgodnie z przeznaczeniem lub pobranych w nadmiernej wysokości o kwotę 11 390 zł do kwoty 114 369 zł, zwiększa się odsetki od dotacji na zadania z zakresu administracji rządowej wykorzystanych niezgodnie z przeznaczeniem o kwotę 28 zł do kwoty 28 zł,

6. w § 2 ust. 2 b) uchwały zwiększa się wydatki realizowane na podstawie porozumień między jednostkami samorządu terytorialnego o kwotę 100 000 zł do kwoty 1 530 000 zł,
7. w § 7 ust. 1 uchwały zmniejsza się dotacje przedmiotowe z budżetu Województwa o kwotę 221 550 zł do kwoty 239 668 zł, w tym: zmniejsza się dotacje przedmiotowe dla gospodarstw pomocniczych o kwotę 221 550 zł do kwoty 239 668 zł. Ustala się zakres dotacji przedmiotowych dla gospodarstw pomocniczych na łączną kwotę 239 668 zł zgodnie z załącznikiem nr 13 do niniejszej uchwały.

8. w § 7 ust. 2 uchwały zwiększa się dotacje dla instytucji kultury Województwa Wielkopolskiego o kwotę 7 000 zł do kwoty 59 591 000 zł, zmienia się treść załącznika nr 6 do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 6 do niniejszej uchwały,

9. w § 8 uchwały zmniejsza się dotacje dla podmiotów niezaliczanych do sektora finansów publicznych na zadania publiczne związane z realizacją zadań Województwa o kwotę 100 000 zł, w tym: zmniejsza się dotacje celowe z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie zadań zleconych do realizacji stowarzyszeniom o kwotę 110 000 zł do kwoty 7 321 200 zł, zwiększa się dotacje celowe z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie zadań zleconych do realizacji pozostałym jednostkom niezaliczanym do sektora finansów publicznych o kwotę 10 000 zł do kwoty 1 160 000 zł, zmienia się treść załącznika nr 7 do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 7 do niniejszej uchwały,

10. w § 9 uchwały zmienia się treść załącznika nr 9 – Plan przychodów i wydatków gospodarstw pomocniczych Województwa Wielkopolskiego do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 9 do niniejszej uchwały,

11. w § 10 uchwały zmienia się załącznik nr 11 – Plan finansowy zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych ustawami Województwu

Wielkopolskiemu na 2002 rok, zgodnie z załącznikiem nr 11 do niniejszej uchwały.

§2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uchwała nr XLVII/696/2002

Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 marca 2002 r.

w sprawie: uzupełnienia składu Społecznej Rady Programowej magazynu samorządowego „Monitor Wielkopolski”

Na podstawie art. 16 ust. 1, art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590), w związku z art. 18 i art. 25 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. nr 5, poz. 24 z późn. zm.) oraz § 6 uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego nr XX/310/2000 z dnia 28 lutego 2000 r. w sprawie utworzenia magazynu samorządowego „Monitor Wielkopolski”

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:

§ 1

Uzupełnia się skład Społecznej Rady Programowej magazynu samorządowego „Monitor Wielkopolski” o osobę Wojciecha Ziemiaka.

§2

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Stanowisko Sejmiku Województwa Wielkopolskiego

w sprawie: „Realizacji programu restrukturyzacji w ochronie zdrowia w województwie wielkopolskim w roku 2001”
z dnia 25 marca 2002 r.

Sejmik Województwa Wielkopolskiego po zapoznaniu się z informacją dotyczącą „Realizacji programu restrukturyzacji w ochronie zdrowia w województwie wielkopolskim w roku 2001” wyraża swoje głębokie zaniepokojenie faktem otrzymania środków finansowych w wysokości zaledwie 12% kwoty zaaprobowanej przez Regionalny Komitet Sterujący, Krajowy Komitet Sterujący i grupę ekspertów Ministra Zdrowia na realizację zadań wynikających z tego programu. Program restrukturyzacji w ochronie zdrowia w województwie wielkopolskim został przez wyżej wymienione gremia oceniony po raz kolejny najwyżej w kraju, uzyskując w 2001 roku 800 punktów, natomiast przekazane środki finansowe są odwrotnie proporcjonalne do uzyskanej oceny.

Sejmik Województwa Wielkopolskiego zobowiązuje Zarząd Województwa Wielkopolskiego do kontynuowania działań mających na celu odzyskanie środków na zrealizowane zadania, a także do wszczęcia dalszego postępowania dopuszczalnego prawem.

Placówki ochrony zdrowia województwa wielkopolskiego w ramach realizacji „Programu...” wykonały zadania w znacznej części, zaciągając z tego tytułu zobowiązania w wysokości ponad 19 mln zł. Powyższa sytuacja podważa wiarygodność i celowość realizacji w tej formie programów restrukturyzacyjnych. Sejmik Województwa Wielkopolskiego proponuje wystąpienie w powyższej sprawie przesłać do Premiera RP z prośbą o zajęcie stanowiska. Sejmik Województwa Wielkopolskiego zobowiązuje Zarząd do bieżącego informowania o zasłłościach dotyczących tego tematu oraz informowania zainteresowanych ZOZ-ów i ich organów założycielskich.



Integracyjne Centrum

– Jeśli marzy tylko jeden człowiek, pozostanie to tylko marzeniem. Jeśli zaś będziemy marzyć wszyscy razem, będzie to już początek nowej rzeczywistości – powiedział podczas otwarcia w Noskowie Centrum Rehabilitacji i Edukacji wójt Jaraczewa, Dariusz Strugała. To pierwsza taka placówka w regionie jarocińskim. Będzie mogło się tam leczyć i jednocześnie uczyć 50 osób z małych wiosek.

– Problemy małych grup odgrywają niestety drugoplanową rolę wobec potrzeb większości społeczeństwa. Na szczęście w Jaraczewie w porę zauważono potrzeby osób niepełnosprawnych – twierdzi Dariusz Strugała. – O utworzenie w Noskowie centrum rehabilitacji dla niepełnosprawnych starano się od dawna. Brakowało jednak środków na jego uruchomienie. Na początku ubiegłego roku część budynku znajdowała się jeszcze w stanie surowym. Obiekt przekazano Stowarzyszeniu Praca-Integracja-Samorządność w Jarocińsku. To właśnie ono prowadzi placówkę. Prace adaptacyjne trwały do września, a pod koniec roku obiekt został wyposażony we wszystkie niezbędne urządzenia.

– Wszystkie pomieszczenia zostały przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, poruszających się na wózkach inwalidzkich – mówi Ireneusz Hemmerling, prezes stowarzyszenia. – Nowa placówka to baza rehabilitacyjna i edukacyjna dla 55 osób niepełno-

sprawnych. Powstanie tu też warsztat terapii zajęciowej.

W warsztacie będzie mogło przebywać 35 osób.

– W ośrodku rehabilitacyjno-edukacyjnym możliwość pełnej rehabilitacji medycznej, społecznej oraz edukacyjnej będzie miało 20 dzieci i młodzieży do 16 lat. Dotychczas dzieci te były uczone w domach – mówi kierowniczka centrum, Zofia Hoderna.

Wszyscy zaproszeni goście nie kryli zadowolenia z oddania do użytku centrum w Noskowie.

– To bardzo ważna inwestycja, pozwalająca niepełnosprawnym dzieciom poczuć, że są tak samo potrzebne – powiedział wicemarszałek województwa wielkopolskiego Kazimierz Kościelny. – Cieszę się, że to właśnie na terenie gminy Jaraczewo będzie funkcjonować taka placówka, bo tutaj działa bardzo prężny wójt, który potrafi zmobilizować mieszkańców do wspólnego wysiłku na rzecz pomocy tym najbardziej potrzebującym.

Podczas oficjalnego otwarcia największe wrażenie wywarł na gościach występ niepełnosprawnych dzieci.

Placówka w Noskowie powstała między innymi ze środków gminy i Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

– Jestem bardzo zadowolony, że takie centrum powstało dzięki naszemu wsparciu tutaj w Noskowie – stwierdził jego prezes, Roman Sroczyński.



FOT. KRZYSZTOF GRABOWSKI

Występ uczniów ze Szkoły Podstawowej w Noskowie.

W nowo otwartym Centrum Rehabilitacji i Edukacji znajdują się między innymi pracownie artystyczne, krawieckie czy stolarskie. Placówka mieści się w niewykorzystywanych dotychczas pomieszczeniach Szkoły Podstawowej w Noskowie. Będą tam trafiali niepełnosprawni z całej gminy Jaraczewo, a jest ich na tym terenie 150.

– To dla naszych mieszkańców bardzo ważna placówka; w końcu ktoś o tych ludziach pomyślał, żeby nie czuli się odrzuceni – kwituje wójt Strugała.

– Szczęście to jedyna rzecz, która się mnoży, jeśli się ją dzieli – podkreślali podczas otwarcia obiektu organizatorzy.

KRZYSZTOF GRABOWSKI

Kierujcie się logiką

Tak w Poznaniu 12 marca apelował do wielkopolskich wójtów, burmistrzów, prezydentów i starostów na spotkaniu z marszałkiem oraz wojewodą prezes GUS-u Tadeusz Toczyński. Sprawa dotyczyła doboru rachmistrzów mających pracować przy Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań oraz Spisie Rolnym.

Jak wiadomo, po raz pierwszy w historii spisu powszechnego rachmistrzów nie trzeba pozyskiwać z „łapanek”, ale należy raczej rozwiązać problem ich nadmiaru.

Stąd apel prezesa GUS-u, który jest jednocześnie Generalnym Komisarzem Spisowym, aby osoby odpowiedzialne w jednostkach samorządowych za wybór rachmistrzów kierowały się logiką i rzetelnością. Według prezesa Toczyńskiego rachmistrzem powinna zostać osoba o szczególnych predyspozycjach. Kandydat musi być nie tylko dobrze wykształcony, by móc opanować materiał szkoleniowy, ale przede wszystkim taktowny oraz dyskretny. Powinien posiadać umiejętność nawią-

zywania kontaktów. Nie bez znaczenia są jego zdrowie i kondycja fizyczna – szczególnie jeśli ma pracować w małych miejscowościach i na wsiach, gdzie gospodarstwa są od siebie oddalone. Przy wyborze rachmistrza jedynym kryterium nie powinno być bezrobocie w gminie oraz jego likwidacja dzięki spisowi. Od tego, jakich kandydatów wybiorą Gminne Biura Spisowe, zależeć będzie w dużej mierze powodzenie i rzetelność spisu.

(MAJ)



Integracja bez centralnego sterowania



Jeśli wszystko dobrze pójdzie, za 2 lata staniemy się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. W kraju wyczuwa się już przedunijną gorączkę. Organizacje, fundacje, stowarzyszenia, agencje i wreszcie rząd prowadzą szkolenia związane z integracją, przybliżają unijne prawo oraz struktury. Każdy na własną rękę.

– Pewne wspólne działania mogłyby okazać się pożyteczne – przyznaje Danuta Chmurak, szefowa wydziału do spraw doskonalenia zawodowego i szkoleń Krajowego Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich w Poznaniu. – Najbardziej w tym wszystkim jest rolnik, bo ostatecznie nie wie, z którego szkolenia związanego z integracją skorzystać.

Ale nie chodzi tylko o rolników, bo UE zajmują się teraz wszyscy. Choć urzędnicy, samorządy i członkowie organizacji pozarządowych w oficjalnych wypowiedziach przyznają, że nie ma wspólnej polityki, zdają sobie jednak sprawę z faktu, że jej wprowadzenie jest niemożliwe.

Do prowadzenia polityki informacyjnej związanej z integracją zobowiązany jest przede wszystkim rząd, co w jego imieniu czyni Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. Ponieważ urząd zdaje sobie sprawę ze szczupłości środków i ogromu zadań, przytomnie rozpisal w całym kraju konkursy na prowadzenie regionalnych centrów integracji europejskiej. W Poznaniu przed trzema laty przystąpiło do takiego konkursu 9 stowarzyszeń. Wygrało stowarzyszenie Instytut Zachodni, skupiające byłych i obecnych pracowników naukowych instytutu.

– To taki punkt pierwszego kontaktu. Udzielamy informacji studentom, jeździmy na prelekcje do szkół, przeprowadzamy szkolenia dla samorządów oraz przedsiębiorców – wylicza Szymon Stellmaszyk, szef Wielkopolskiego Centrum Informacji Europejskiej w Poznaniu.

Nie wychodzą bez informacji

Stellmaszyk właściwie powinien uży-

wać w rozmowie liczby pojedynczej, bo od niedawna jest jedynym etatowym pracownikiem centrum. Brak pieniędzy spowodował, że inne osoby musiały zrezygnować z pracy. Teraz w działalności centrum pomagają studenci. UKIE wspiera konkretne programy, a o pozostałe pieniądze poznańskie centrum musi walczyć samodzielnie.

– Nikt nie wychodzi od nas bez informacji. Jeśli nie potrafimy pomóc, podajemy adresy kompetentnych instytucji albo sami do nich docieramy – zapewnia Szymon Stellmaszyk.

Centrum w Poznaniu udziela także informacji drogą elektroniczną. 35 ośrodków regionalnych w kraju połączonych jest wspólną siecią, w której na bieżąco wyjaśniane są konkretne problemy. W Wielkopolsce lokalne centra informacyjne istnieją także w Koninie (stworzone przez Agencję Rozwoju Regionalnego) i Kaliszu, gdzie kaliski inkubator przedsiębiorczości działa jako centrum Euro Info.

I właśnie ten ostatni przykład jest najlepszym dowodem na to, iż nie da się prowadzić jednej, centralnie sterowanej polityki integracyjnej. W Polsce działa 12 ośrodków Euro – Info, które są finansowane z unijnego wieloletniego programu dla małych i średnich przedsiębiorstw. Podobnych programów wspólnotowych wdrażanych jest w naszym kraju kilkanaście, każdy przez inną instytucję. Największe są dwa: wprowadzany od 1990 roku PHARE oraz znajdujący się ciągle w poczekalni SAPARD.

Mało kto wie, że angielski skrót nazwy tego programu – Poland Hungary Assistance to Restructuring their Economies – pochodzi stąd, iż początkowo pomoc skierowana była tylko do Polski i Węgier. Polska ma nadzieję, że niebawem odblokowany zostanie sapardowski program wspierający modernizację rolnictwa oraz obszarów wiejskich.

Jak hodować świnki po europejsku

– Nasze działania edukacyjne skoncentrowane są na szkoleniach dotyczących SAPARD-u. Prowadzimy je we współpracy

z Agencją Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa – mówi Danuta Chmurak.

Poznańskie centrum podlega Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Od kilku lat prowadzi szkolenia związane z UE. W ubiegłym roku na 71 tys. uczestników wszystkich szkoleń ponad 10,5 tys. edukowało się na temat integracji z Unią. Oprócz tego – przy okazji specjalistycznych kursów dotyczących technologii produkcji – kursanci dowiadują się o normach i technologiach unijnych.

– Warto by było prowadzić jedną politykę informacyjną w środowisku wiejskim, ale wymaga to uruchomienia osobnego programu badawczego, na co nie mamy pieniędzy – rozkłada ręce Danuta Chmurak.

Nie da się wprowadzić wspólnej polityki – również dlatego, iż każdy robi swoje: na przykład Fundusz Współpracy wdraża program edukacyjny dla młodzieży Leonardo da Vinci, a Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji realizuje inny program oświatowy pod nazwą Sokrates. Odrębne działania podejmują także samorządy.

– W ostatnim czasie największą uwagę skupiamy na integracji z Unią Europejską – przyznaje Maciej Kozik, dyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia Samorządu Terytorialnego.

MAREK SZYMAŃSKI

Centrum

Informacji Europejskiej UKIE

ul. Krucza 38/42, 00-512

Warszawa

tel. (22) 825 04 44

fax (22) 825 04 43

www.cie.gov.pl

www.ukie.gov.pl

e-mail: cie@mail.ukie.gov.pl

Wielkopolskie Centrum Informacji Europejskiej w Poznaniu

ul. Mostowa 27, 61-854

Poznań

tel./fax (61) 852 49 48

www.rcie.poznan.pl

e-mail: wlkpcie@iz.poznan.pl



Centrum wypromuje Wielkopolskę

Gdy przyjdzie klient i powie, że poszukuje kontrahenta z południowej Wielkopolski, powinien otrzymać odpowiedź, że na przykład w Rawicu jest firma zainteresowana współpracą, niedaleko Krotoszyna znajdują się tereny pod inwestycję, a na miejscu są pracownicy o pożądanym wykształceniu.

W Poznaniu powstaje Wielkopolskie Centrum Rozwoju Gospodarczego. Rozpocznie działalność w najbliższych tygodniach.

– To inicjatywa Zarządu Województwa Wielkopolskiego – mówi Bogdan Zastawny, członek zarządu. – Jednym z zadań urzędu marszałkowskiego jako władzy wykonawczej samorządu wojewódzkiego jest współpraca z samorządami na terenie Wielkopolski. Niemal każdy z nich podejmuje działania promocyjne w celu poszukiwania dla siebie inwestorów – czasami mało efektywnie, co wynika z braku czasu i środków. Obserwując to, postanowiliśmy powołać wojewódzkie centrum obsługi inwestycji. Nie ma żadnych wątpliwości, że jest ono potrzebne. Zdecydowana większość biorących udział w dyskusjach na ten temat podzieliła opinię, że Wielkopolsce taka instytucja jest niezbędna. Powinna ona tworzyć pomost między szukającymi wsparcia ze strony inwestorów kapitałowych, właścicielami nowych technologii i rozwiązań strukturalnych a zgłaszającymi taką chęć osobami oraz firmami. Centrum połączy działania gmin, powiatów i województwa, a także izb gospodarczych,

budownictwa, importerów, eksporterów oraz innych stowarzyszeń związanych ze sferą gospodarki. Będzie pośredniczyć i inicjować kontakty z zagranicznymi kontrahentami.

Podstawą będzie skupienie w jednym miejscu wszelkich informacji, jakich potrzebują kontrahenci. Z jednej strony więc szeroko rozumianych ofert i zaproszeń do inwestowania z całego województwa, z drugiej – pomocy w rozwiązywaniu spraw formalno-prawnych, a z trzeciej – osób, które potrafią skojarzyć potencjalnych partnerów.

Centrum powinno wykorzystywać nowoczesne środki informacji: system łączności internetowej i komputerową ewidencję, a także stwarzać warunki do wzajemnego promowania inicjatyw.

Można sobie wyobrazić, że potencjalny inwestor zagraniczny wyśle swoich pracowników, by w kilku gminach poszukiwali odpowiednich terenów do inwestowania i osób chętnych (wszak budowa będzie wymagała wielu pozwoleń oraz roboczych kontaktów) do współpracy. Taki rekonesans jednak kosztuje i nie ma pewności, że zakończy się powodzeniem. Inwestor zapewne chętniej skorzysta z usług godnej zaufania instytucji, na przykład centrum powołanego przez samorząd wojewódzki.

Gdy więc przyjdzie do niego klient i powie, że poszukuje kontrahenta z południowej Wielkopolski, powinien w krótkim czasie otrzymać odpowiedź, że na przykład w Rawicu jest firma określonej

branży zainteresowana współpracą, niedaleko Krotoszyna znajdują się tereny pod inwestycję, na miejscu zaś są pracownicy o pożądanym wykształceniu. Istotne jest, by baza takich informacji była odpowiednio duża (obejmująca zasięgiem jak najwięcej gmin) i – co najważniejsze – systematycznie aktualizowana. Chodzi o to, by skojarzenie interesów nastąpiło w krótkim czasie.

– Do współpracy – mówi Bogdan Zastawny – zarząd województwa chce zaprosić wszystkie samorządy. Każda gmina lub powiat same uznają, jakie informacje i komu chcą przekazywać. Przewiduje się odpłatność, nie będzie ona jednak wygórowana. Płacenie przez gminę na przykład 100 złotych miesięcznie nie jest kwotą, która może spowodować uszczerbek w budżecie. Szacuje się, że starostwa zapłacą po około 500 zł. Urząd marszałkowski da 2–3 etaty, a izby gospodarcze łącznie może tyle samo. Razem, niewielkim jednostkowym kosztem, powinna udać się wielka rzecz.

Wielkopolskie Centrum Rozwoju Gospodarczego powinno w przyszłości zarabiać na siebie, na przykład poprzez odpłatne usługi, opracowywanie ekspertyz dotyczących rozwoju gospodarczego, wykonywanie niektórych przedsięwzięć zleczanych dotychczas przez urząd marszałkowski na zewnątrz i inne działania.

wysłuchała:
BERNADETA IGNASIAK

Unijne staże

Młodzi absolwenci szkół wyższych oraz pracownicy administracji publicznej mogą się ubiegać o pięcioletnie praktyki w dyrektoriatkach Komisji Europejskiej. Kandydaci powinni mieć wyższe wykształcenie, nieukończone 39 lat i znać przynajmniej jeden język krajów członkowskich Unii Europejskiej. Następną nabór odbędzie się

30 września tego roku. Aby wziąć w nim udział, należy wysłać formularz aplikacyjny, zamieszczony na stronie internetowej Unii Europejskiej:

www.europa.eu.int/comm/stages/info/index

Po przejściu procedury selekcji zakwalifikowane osoby rozpoczną prakty-

ki 1 marca 2003 roku. Po szczegółowe informacje można zwracać się do Biura Informacji Europejskiej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego (tel. 854 13 41) lub zajrzeć na stronę internetową urzędu: www.poznan.uw.gov.pl



Stanowisko Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w sprawie przebudowy systemu dochodów jednostek samorządu terytorialnego z dnia 25 lutego 2002 roku

Doświadczenia uzyskane przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego w trakcie opracowywania, uchwalania i wykonywania czterech kolejnych budżetów Województwa Wielkopolskiego potwierdzają konieczność podjęcia przez Sejm RP w możliwie krótkim czasie prac nad opracowaniem niezbędnych przepisów dla normalnego funkcjonowania samorządu terytorialnego, ze szczególnym zwróceniem uwagi na opracowanie nowoczesnej ustawy o finansach publicznych a zwłaszcza o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, poprzedzonych analizą obecnej sytuacji i symulacjami przewidywanych zmian.

Wydaje się konieczne rozpoczęcie prac nad standaryzacją usług publicznych, świadczonych przez samorząd terytorialny, co pozwoli na liczenie kosztów niezbędnych na ich realizację oraz ograniczy ich zróżnicowanie między poszczególnymi jednostkami samorządowymi.

Należy również dokonywać dalszej decentralizacji finansów publicznych, polegającej na ustaleniu własnych, stabilnych źródeł dochodów, które pozwoliłyby na realizację konstytucyjnej zasady adekwatności, czyli gwarancję odpowiednich środków do zadań (art. 167 ust. 1 i 4 Konstytucji) oraz ratyfikowanej przez Polskę Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego (art. 8 pkt 4).

Sformułowanie tych wniosków uzasadniają występujące w ostatnich czterech latach tendencje do centralnego rozdawnictwa środków finansowych, czego dowodem mogą być następujące dane:

1) wydatki budżetu Województwa Wielkopolskiego liczone na 1 mieszkańca wyniosły:

w 1999 r.	63,55 zł
w 2000 r.	70,79 zł
w 2001 r.	71,68 zł
w 2002 r.	75,18 zł

2) średnia wydatków na 1 mieszkańca wszystkich 16 województw wynosiła:

w 1999 r.	80,40 zł
w 2000 r.	82,88 zł
w 2001 r.	93,18 zł
w 2002 r.	95,01 zł

Sejmik Województwa Wielkopolskiego w pełni uznaje konieczność takiej redystrybucji środków finansowych, która prowadzi do wyrównywania różnic między województwami w zakresie infrastruktury gospodarczej i społecznej, jednak powyższe różnice w zasobności budżetów są zbyt duże, sięgają od 14,5% do 23,1%. Ponadto często budżetami, w których wydatki na 1 mieszkańca przekraczają średnią krajową, dysponują województwa zaliczone do województw o dobrze rozwiniętej infrastrukturze gospodarczej i społecznej.

Innym problemem stwarzającym poważne trudności w realizacji budżetów jednostek samorządowych jest obserwowane

od 1999 r. przeszacowanie przez Ministerstwo Finansów dochodów stanowiących udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych. To powszechne zjawisko powoduje, że uchwalane przez jednostki samorządu terytorialnego budżety przestają być realne. Dowodem przeszacowywania tego źródła dochodów budżetu Województwa Wielkopolskiego są następujące dane:

– szacowane przez Ministerstwo Finansów wielkości dochodów z udziałów we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych miały wynosić:

w 1999 r.	38 018 057 zł
w 2000 r.	43 360 912 zł
w 2001 r.	45 798 889 zł
w 2002 r.	42 233 303 zł

– faktycznie wpłynęło:

w 1999 r.	37 615 871 zł,
czyli mniej o kwotę	402 186 zł
w 2000 r.	38 483 437 zł,
czyli mniej o kwotę	4 877 475 zł
w 2001 r.	38 306 024 zł,
czyli mniej o kwotę	7 492 865 zł.

Łącznie na przestrzeni lat 1999–2001 Ministerstwo Finansów przeszacowało dochody z tego źródła o kwotę 12 772 526 zł, co spowodowało konieczność ograniczenia wydatków na zadania realizowane przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego.

Wyjątkowo niebezpieczną dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego jest tendencja Ministerstwa Finansów do corocznego podwyższania szacunku dochodów z tego źródła mimo obserwowanego corocznie spadku wpływów. W roku 2001 szacowany poziom dochodów osiągnął wskaźnik 83,63%. Błąd w planowaniu wynoszący przeszło 16% mógł powstać jedynie w sytuacji, gdy prawo, w tym przypadku ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, nie przewiduje żadnych konsekwencji za tego rodzaju praktyki.

Przedstawione wyżej zjawiska jednoznacznie potwierdzają to, że obecna regulacja ustawowa dochodów jednostek samorządu terytorialnego ma charakter epizodyczny, a co za tym idzie, nie jest rozwiązaniem systemowym. Trwające od kilku lat prace nad przebudową systemu dochodów jednostek samorządu terytorialnego, będące rezultatem wysiłków wszystkich zainteresowanych stron (rządowej i samorządowej), winny zdaniem Sejmiku Województwa Wielkopolskiego zostać przyspieszone celem szybkiego uzyskania efektów w postaci nowoczesnych przepisów, pozwalających samorządom prowadzić normalną gospodarkę środkami finansowymi.

Przedkładając powyższe stanowisko, Sejmik Województwa Wielkopolskiego przekonany jest, że Sejm RP podejmie szybko i skutecznie prace nad aktami prawnymi mającymi tak fundamentalne znaczenie dla rozwoju samorządności w Polsce.



Niebezpieczne szkoły

Jaką rolę w prognozowaniu wpływów z podatków odgrywają izby skarbowe? – odpowiedzi na to pytanie udzieliła Halina Gierlach, kierownik Samodzielnego Oddziału Sprawozdawczości i Analiz Izby Skarbowej w Poznaniu:

– Jednym z głównych zadań izby skarbowej jest nadzór nad urzędami skarbowymi w zakresie poboru podatków, stanowiących dochód budżetu państwa.

Jeżeli chodzi o planowanie dochodów samorządu terytorialnego, to rola izby skarbowej w tym zakresie jest bardzo skromna. Ogranicza się ona wyłącznie do nadzoru nad podległymi urzędami skarbowymi w ustaleniu w danym roku wysokości należnego podatku dochodowego od osób fizycznych za rok poprzedni, w podziale na poszczególne gminy.

Wysokości tego należnego podatku ustala się w oparciu o poprawne dane z zeznań rocznych znajdujących się w bazie POLTAX w poszczególnych urzędach skarbowych, według oprogramowania i wytycznych Departamentu do spraw Informatyzacji Resorstu w Ministerstwie Finansów. Zestawienie to w postaci elektronicznej izba skarbową przesyła do Ministerstwa Finansów w terminie do dnia 31 sierpnia bieżącego roku.

Dane te stanowią dla Ministerstwa Finansów podstawę do określenia wskaźnika udziału każdej jednostki samorządu terytorialnego w ogólnej kwocie wpływów na rok następny. Izba skarbową nie prognozuje i nie ustala żadnych wskaźników udziału jednostek samorządu terytorialnego w ogólnej kwocie wpływów z podatków.

Podstawą gospodarki finansowej jednostek samorządu terytorialnego w 2002 roku są uregulowania zawarte w ustawie z dnia 26 listopada 1998 roku o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w latach 1999–2002 (Dz. U. z 14.12.1998 r. nr 160, poz. 983 z późn. zm.).

wysłuchała:
ALICJA LEPIARZ

Jak wynika z Raportu o Utrzymaniu i Stanie Technicznym Obiektów Oświatowych w Województwie Wielkopolskim, aż 50 procent zarządców szkół (w tym przedszkoli) nie wywiązuje się z obowiązku przeprowadzenia corocznych kontroli elementów budynku narażonych na niszczące działania podczas jego użytkowania, a 45 proc. zarządców nie dokonuje 5-letnich kontroli stanu sprawności technicznej i wartości użytkowej całego obiektu.

Kontrolerzy ukarali mandatami za zaniebdania 20 zarządców. Pozostałych pouczono o ich ustawowych obowiązkach i zagrożeniach dla zdrowia, życia lub mienia w przypadku zaniedbań.

Ponadto raport wykazuje, że 25 proc. zarządców szkół oraz 19 proc. zarządców przedszkoli nie przeprowadza corocznych kontroli stanu technicznego instalacji gazowych, a odpowiednio 15 proc. i 18 proc. nie kontroluje przewodów kominowych. Co z tego wynika? Otóż takie zaniedbania mogą mieć bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo konstrukcji oraz użytkowników tych obiektów, którymi są głównie dzieci i młodzież. Dlaczego jest tak źle? Ponieważ zarządcy (rektorzy uczelni, dyrektorzy szkół czy przedszkoli) nie wiedzą, że takie kontrole należą do ich obowiązków, a jeśli wiedzą, to nie mają na nie pieniędzy.

Raport przygotowany przez Pawła Łukaszewskiego, wielkopolskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego, jest efektem kontroli przeprowadzonych w 2001 roku przez wojewódzki i powiatowe inspektoraty nadzoru budowlanego. W sumie na terenie

Wielkopolski skontrolowano 66,5 proc. szkół, 54,6 proc. przedszkoli i blisko 400 obiektów (sale gimnastyczne, kotłowne, budynki gospodarcze) związanych z obiektami oświatowymi.

Do najgroźniejszych i najczęściej występujących nieprawidłowości w sposobie utrzymania obiektów oświatowych raport zalicza:

- nieprzeprowadzenie corocznych kontroli stanu technicznego elementów narażonych na szkodliwe wpływy atmosferyczne, takich jak: pokrycia dachów, rynny i rury spustowe, opierzenia, kominy, stolarka okienna i drzwiowa;
- brak kontroli przewodów dymowych, spalinowych oraz wentylacyjnych;
- brak badań instalacji elektrycznych i piorunochronowych;
- nieusuwanie nieprawidłowości wynikających z protokołów kontroli oraz badań.

Kontrolerzy ukarali mandatami za zaniedbania 20 zarządców. Pozostałych pouczono o ich ustawowych obowiązkach i zagrożeniach dla zdrowia, życia lub mienia w przypadku zaniedbań. Najlepiej z obowiązków zarządcy wywiązują się dyrektorzy szkół i przedszkoli w powiatach: chodzieskim, gostyńskim, konińskim, grodzkim, średzkim oraz tureckim. Największe zaniedbania są w Kępnie, Słupcy, Gnieźnie, Kaliszu, Kościanie, Obornikach, Ostrzeszowie i Złotowie.

Jak podkreśla autor raportu, celem kontroli jest zapoznanie się nie tylko z aktualnym stanem utrzymania obiektów oświatowych w województwie wielkopolskim, ale również ukierunkowanie działań osób odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa użytkowników tych budynków.

(MAJ)



Starsza Wielkopolska

Starzenie się społeczeństw to zjawisko charakterystyczne dla krajów rozwiniętych, zwłaszcza europejskich. Od kilkudziesięciu lat naukowcy z niepokojem obserwują spadającą liczbę narodzin, która w połączeniu z coraz doskonalszą medycyną powoduje systematyczny wzrost liczby osób starszych w społeczeństwie. Skrajnym przykładem są Niemcy, gdzie brak dzieci staje się faktycznym problemem, a bezdzietne małżeństwa tworzą ponad 30 procent ogółu gospodarstw domowych.

Proces starzenia się społeczeństwa jest coraz mocniej widoczny również w Polsce. Choć demografowie prognozują, że w najbliższych latach liczba urodzeń będzie większa, to już od 10 lat jest ona na tyle mała, iż nie gwarantuje tak zwanej zastępowalności pokoleń. Wielkopolska – lepiej rozwinięta od regionów wschodnich – charakteryzuje się również mniejszą dzietnością.

Ta zależność jest także widoczna w samym województwie – okolice tak Poznania, jak i pozostałych większych miast: Kalisza, Konina, Leszna, Piły czy Gniezna już od połowy lat sześćdziesiątych mają przyrost naturalny na poziomie niezapewniającym ciągłości pokoleń. Tymczasem powiaty północnej Wielkopolski i o większym udziale ludności wiejskiej wypadają w tych statystykach zdecydowanie lepiej.

W Wielkopolsce, podobnie jak i w całym kraju, przewidyuje się niewielki wzrost liczby ludności w latach 2010 – 2015. Będzie on efektem wyżu demograficznego z lat 70. Po tym niewielkim zwiększeniu się liczby ludności prognozowany jest powolny jej spadek. Według szacunków GUS-u do roku 2020 województwo wielkopolskie będzie miało 3,5 mln mieszkańców (obecnie 3,3 mln).

Po roku 2005 wśród kobiet, a po 2010 wśród mężczyzn wyraźnie zwiększy się liczba emerytów. Dodatkowo systematycznie będzie rosła liczba osób

w najstarszej grupie wiekowej – powyżej 75 roku życia. Według prognozy demograficznej do 2010 roku należy się spodziewać 11-procentowego przyrostu liczby ludzi starych, a już między 2010 a 2020 rokiem będzie ich więcej o ponad 50 procent. W najbliższych latach Wielkopolska będzie należeć do najszybciej starzejących się regionów.

W obliczu tych danych, zabezpieczenie potrzeb osób starszych będzie olbrzymim wyzwaniem dla polityki społecznej.

Według Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, szczególną uwagę trzeba zwrócić na: stworzenie warunków do zachowania samodzielności i niezależności osób starszych, integrację starszego pokolenia ze społeczeństwem, zapewnienie opieki osobom jej wymagającym, rozwój zaplecza organizacyjno-usługowego, prowadzenie badań naukowych, a także aktywizację rodzin i środowisk lokalnych do działań samopomocowych.

W Polsce, między innymi z powodów kulturowych, osoby starsze mają o wiele większe oparcie w rodzinach niż ma to miejsce w zachodniej Europie. Niestety, dla samotnych lub, co gorsza, niesprawnych seniorów nie ma ani w kraju, ani w Wielkopolsce dostatecznej bazy placówek: domów pomocy społecznej, pensjonatów czy hospicjów. A przecież równe traktowanie potrzeb ludzi niezależnie od wieku winno być podstawą zrównoważonego rozwoju społeczeństwa.

Wśród tych wszystkich niedostatków, zwłaszcza infrastrukturalnych, starzenie się społeczeństwa będzie ogromnym wyzwaniem dla polityki kolejnych rządów, jak i samorządów. Strategiczne kierunki działania pomocy społecznej w Wielkopolsce zostały zawarte w uchwalonej przez sejmik Wojewódzkiej Strategii Rozwoju Pomocy Społecznej. Szczególny nacisk położono w niej na rozwój gminnych oraz powiatowych placówek pomocy społecznej, ich obec-

na sieć jest bowiem nie tylko niewystarczająca, ale i nieproporcjonalnie rozmieszczona. Domy dziennego pobytu znajdują się tylko w 23 gminach. Konieczne jest zorganizowanie ich aż w 203. 30 domów stałego pobytu zapewni opiekę około 2500 seniorom, którym niepełnosprawność lub brak rodziny uniemożliwiają samodzielne życie. Na to, że potrzeba ich więcej, wskazuje kolejka 730 osób czekających na miejsce w domu pomocy społecznej.

W odpowiedzi na zaistniałą sytuację samorząd województwa wielkopolskiego rozpoczął wiosną ubiegłego roku realizację programu Więcej wiosny jesienią. Jest on adresowany przede wszystkim do samorządów lokalnych, organizacji społecznych i rodzin.

W maju tego roku z inicjatywy Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej odbędzie się debata dotycząca stworzenia zintegrowanego międzyresortowego systemu wsparcia dla osób starszych w województwie wielkopolskim. Wezmą w niej udział między innymi przedstawiciele różnych resortów, organizacji społecznych i Kościoła (których działania bezpośrednio lub pośrednio dotyczą osób starszych).

Samorząd województwa kontynuuje w tej dziedzinie współpracę zagraniczną z prowincją Północna Brabancja w Holandii. Opiera się ona przede wszystkim na wymianie doświadczeń, która ma doprowadzić do polepszenia usług socjalnych.

(MK)

W tekście wykorzystano dokument Starzenie się społeczeństwa w Europie i Wielkopolsce jako wyzwanie dla polityki społecznej, przygotowany przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu.



Puls Monitora

I kwartał 2002 roku

• Sąsiadujące ze sobą gminy: Dobra, Warta i Pęczniew oraz powiaty: turecki, sieradzki i poddębicki podpisały porozumienie o współpracy dotyczącej zagospodarowania zbiornika Jezioro. Wszystkie gminy oraz powiaty uzgadniać będą kierunki i zakres działań związanych z regulacją gospodarki wodno-ściekowej, wspólnie pozyskiwać pieniądze na rozwój turystyki i sportu wokół zbiornika. Planuje się budowę bazy turystyczno-sportowej: domków letniskowych, pól namiotowych, a także zagospodarowanie plaży, zapewnienie sprzętu motorowodnego.

10 – 16 marca

• W Brukseli przebywała czterdziestoosobowa grupa wielkopolskich radnych. Uczestniczyli oni w Dniach informacyjnych Unii Europejskiej dla polskich parlamentarzystów. Rozmawiali z wysokimi rangą urzędnikami UE i NATO.

11 marca

• Młodzież z Kalisza oraz z powiatu kaliskiego rozpoczęła w Godziszewie akcję sadzenia 5 tysięcy drzewek, które mają symbolizować ofiary ataku terrorystycznego na World Trade Center w Nowym Jorku z 11 września ubiegłego roku.

13 marca

• Pracownicy Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych oraz samorządowcy spotkali się z Michałem Żemojdą, nowym prezesem Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych.

15 marca

• W Poznaniu przedstawiciele Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, urzędu marszałkowskiego oraz urzędu wojewódzkiego mówili o działaniach podejmowanych w celu zabezpieczenia przed powodzią gmin Ujście i Piła.

• Zakończono wojewódzki etap europejskiego konkursu szkolnego Europa w szkole. Nagrody odebrało 45 laureatów.

15 – 17 marca

• Wielkopolski Bank Żywności zorganizował przedświąteczną zbiórkę artykułów spożywczych w marketach Piły, Leszna, Poznania i w okolicznych gminach. Zebrane produkty trafiły na wielkanocne stoły najuboższych mieszkańców regionu.

16 marca

• W Sulęcinku obchodzono 80-lecie istnienia Zespołu Śpiewaczego Głos znad Warty.

17 marca

• Na jedenastu osiedlach Poznania odbywały się wybory do samorządów pomocniczych. Wybrano 206 radnych.

• W Koninie odbywały się II Targi Edukacyjne, Turystyczne i Ubezpieczeniowe Wielkopolski Wschodniej.

16 – 20 marca

• Po raz jedenasty Wielkopolska miała swoje stoisko na Międzynarodowej Gieldzie Turystycznej w Berlinie – jednej z największych imprez tej branży na świecie. Naszej ekspozycji towarzyszyły projekcje filmów krajoznawczych oraz relacja z festiwalu teatralnego Malta.

18 marca

• W Poznaniu z oficjalną wizytą przebywał minister infrastruktury Marek Pol. Zapowiedział wprowadzenie przez rząd systemu opłat za przejazd, polegającego na kupowaniu winiet. Pod koniec 2002 roku znikną numery kierunkowe, które zostaną scalone z dotychczasowymi numerami telefonów.

21 marca

• Filharmonia Poznańska po raz pierwszy w swych dziejach doczekała się nowego fortepianu marki Steinway. Został on zakupiony z funduszy samorządu województwa wielkopolskiego, który wyasygnował na ten cel 350 000 złotych.

21 – 22 marca

• W Rogoźnie odbyło się I Wielkopolskie Forum Młodzieżowe, zorganizowane przez Wielkopolskie Stowarzyszenie Gmin i Powiatów. Dyskutowano na temat korzyści oraz zagrożeń związanych z wejściem Polski do Unii Europejskiej, edukacji w UE i perspektyw rynku pracy w zjednoczonej Europie.

22 marca

• Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej oraz pogotowie ratunkowe w Szamotułach wzbogaciły się o nowy sprzęt.

23 marca

• Profesor Stefan Stuligrosz, wybitny dyrygent, twórca Poznańskich Słowików, otrzymał doktorat honoris causa poznańskiej Akademii Muzycznej.

23 – 24 marca

• Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie zorganizowało wielkanocny jarmark. Można było przypatrywać się pracy gamcarzy, twórczyni pisanek, rzeźbiarzy, tkaczek, wikliniarzy, hafciarek, a także kupić jajka, miód, drób oraz chleb prosto z pieca.

24 marca

• W Kazimierzu Biskupim odbył się finał Wielkopolskiej Spartakiady Mieszkańców Wsi.

26 marca

• W Gnieźnie oddany został system monitoringu ulic w centrum miasta. Jest on wspólnym przedsięwzięciem starostwa powiatowego, urzędu miasta i policji.

27 marca

• Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru marszałek Stefan Mikołajczak spotkał się z twórcami teatralnymi w poznańskim Teatrze Nowym.

28 marca

• Na leszczyńskiej starówce zainstalowano monitorig.

2 kwietnia

• Ogłoszono IV edycję konkursu dla dziennikarzy o nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego, mającą popularyzować obraz samorządnej Wielkopolski, jej życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Prace oceniane będą w kategoriach: prasa, radio, telewizja. Nadsyłać je można do 15 listopada br. do Gabinetu Marszałka na adres: al. Niepodległości 16/18, 61-713 Poznań, z dopiskiem: Konkurs dziennikarski. Wręczenie nagród nastąpi w styczniu 2003 roku.

5 kwietnia

• Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego podpisał umowę o współpracy z Lasami Berlińskimi. Jednym z celów jest edukacja i wymiana młodzieży.

• W Poznaniu odbyło się spotkanie Europejskiej Federacji Historycznych Bractw Strzeleckich z władzami miasta i regionu.

6 kwietnia

• Do Lubonia przyjechała reprezentacja 15 francuskich gmin, które współpracują z gminami wielkopolskimi. Gościła ona również w Gostyniu i Rokosowie, gdzie podpisano porozumienie formalizujące trwające od kilku lat kontakty mieszkańców.

8 kwietnia

• Z jednodniową wizytą w Poznaniu przebywał wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Jarosław Kalinowski.

• W Szpitalu Wojewódzkim przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu otwarto oddział ratownictwa medycznego z izbą przyjęć.

11 – 12 kwietnia

• Z inicjatywy Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w Puszczykowie odbyła się konferencja przewodniczących rad powiatów z terenu województwa na temat prac legislacyjnych nad zmianą ustawodawstwa samorządowego.

(DEC)



Komisje o pieniądzach

Reforma reformy służby zdrowia, którą wprowadza minister Mariusz Łapiński, w środowiskach medycznych wywołuje szok. Plan restrukturyzacji służby zdrowia przygotowany w regionie przez Departament Zdrowia urzędu marszałkowskiego, uznany przez poprzednie Ministerstwo Zdrowia za najlepszy w kraju, w praktyce finansowo nie istnieje. Z przyznanych „na papierze” 34 mln zł na restrukturyzację otrzymaliśmy jedynie około 4,5 mln zł. Tymczasem w szpitalach przeprowadzono restrukturyzację zatrudnienia, kupiono niezbędny sprzęt, wykonano wiele remontów. Wpłynęły rachunki, których nie ma z czego zapłacić.

Na tych trudnych problemach skoncentrowali się radni podczas marcowego posiedzenia **Komisji Zdrowia**, na którym gościł Mariusz Łapiński. Minister stwierdził, że zwrócił się do wicepremiera i ministra finansów Marka Belki z prośbą o przyznanie na restrukturyzację służby zdrowia w kraju 220 mln zł. Jednak tych pieniędzy nie będzie. Minister Belka uważa, że obietnice złożone przez poprzedni rząd nie są zobowiązaniami skarbu państwa.

W drugiej części posiedzenia wiceprzewodniczący Rady Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych Henryk Sidoruk przedstawił informację dotyczącą działalności tego organu. Jednak dane statystyczne nie usatysfakcjonowały radnych. Postanowiono, że na kwietniowym posiedzeniu komisja zaprosi zarząd kasy, by wyjaśnić interesujące ją kwestie.

– **Radni postanowili też przygotować dokumenty, które umożliwią wkroczenie na drogę prawną w celu odzyskania przyznanych, a nieotrzymanych od ministerstwa około 30 mln zł. Jak pan – lekarz, członek zarządu województwa – ocenia ten projekt?** – pytamy wicemarszałka Leszka Sikorskiego.

– Program restrukturyzacji w regionie wykonano prawie w całości, a środki, jakie otrzymaliśmy, to niespełna 12

proc. Powstał głęboki deficyt w samodzielnych zakładach opieki zdrowotnej. Pojawiło się rozczarowanie, że decyzje Ministerstwa Zdrowia nie uwzględniły przyjętych wartości. Przeprowadzono restrukturyzację. Są też wielkie oczekiwania, że samorząd wojewódzki zrealizuje zobowiązania deficytowe w tegorocznym budżecie.

Tymczasem Ministerstwo Finansów nie przyjęło argumentacji samorządów i na starania ministra zdrowia odpowiedziało negatywnie. Problem pozostaje otwarty. Droga prawna oznacza wykorzystanie wszelkich sposobów zgodnych z porządkiem prawnym dla skutecznego złagodzenia rezultatów deficytu. Podczas wizyty ministra Łapińskiego w Poznaniu w trakcie wszystkich spotkań ten motyw rozwiązania trudnej sytuacji przewijał się stale. Zgodnie działa też konwent marszałków – zajął już stanowisko w tej sprawie. Wielkopolscy parlamentarzyści wszystkich opcji także upominają się o te pieniądze, a zarząd województwa traktuje problem jako otwarty.

Na marcowym posiedzeniu **Komisji do spraw Rodziny i Polityki Społecznej** radni opiniowali wnioski o dotacje dla organizacji pozarządowych w 2002 roku. Wcześniej wnioskami zajmowali się pracownicy Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Po złożeniu dokumentów przez zainteresowane organizacje przeprowadzili oni analizę formalną projektów. Do gruntownego wczytania się w ich treści powołano specjalną komisję opiniującą.

Wnioski złożyło 151 organizacji, niektóre z nich więcej niż jeden. Negatywnie oceniono 59 projektów. Sejmik Województwa Wielkopolskiego przeznaczył na dotacje 600 tysięcy zł. Projekty opiewają wprawdzie na większą sumę, jednak już wiadomo, że ROPS dostanie dodatkowe 100 tys. zł ze środków na

przeciwdziałanie alkoholizmowi. Pracownicy ośrodka liczą także na prawie 270 tys. zł ewentualnej dotacji z budżetu centralnego.

Lidia Wrocińska-Sławska, dyrektor ROPS-u, przedstawiła członkom komisji kryteria przyznawania środków, tłumaczyła, dlaczego niektóre organizacje dostały ich więcej, a inne mniej. Radni chcieli, by dotacje zaplanowane na mniej pilne potrzeby, na przykład na komputery, przekazywane były dopiero w drugiej połowie roku. W pierwszej natomiast miałyby być realizowane cele bliżej związane z ludźmi. Powodem takich decyzji jest to, że na razie nie ma całej potrzebnej na dotacje kwoty.

Ostatecznie radni przyjęli opiniowane wnioski (od głosu wstrzymał się tylko jeden z nich).

Komisja Kultury Fizycznej i Turystyki pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w sprawie przyznania nagród pieniężnych za medale zdobyte podczas mistrzostw Europy, świata i olimpiady przez wielkopolskich sportowców. Wprawdzie departament już od dwóch lat przyznaje sportowcom nagrody za wybitne osiągnięcia na arenach międzynarodowych, ale od przyszłego roku miałyby wejść w życie uchwała, która zatwierdziłaby na ten cel określone środki finansowe, a nie, jak do tej pory, talony na sprzęt sportowy. Sprawa pozytywnego zaopiniowania tej uchwały nie była do końca jednoznaczna. Niektórzy radni mieli wątpliwości, czy nagroda finansowa dla seniora jest dobrym pomysłem.

Bartłomiej Krasicki wprawdzie nie miał nic przeciwko nagrodzie za medale, ale uważał, że bardziej przydatna byłaby ona dla juniorów niż dla seniorów. Jego zdaniem dla zawodowców pieniądze z urzędu to niewielka suma – w przeciwieństwie do tego, co dosta-



ją od sponsorów i organizatorów poszczególnych zawodów. Mogą one być za to mocnym zastrzykiem finansowym dla młodych sportowców.

Innego zdania był Wojciech Ziemiak, który stwierdził, że nie wszyscy sportowcy z Wielkopolski mają takie zaplecze jak Szymon Ziółkowski i dla nich każda suma jest sportem wsparciem.

Nagród pieniężnych bronił też Tomasz Wiktor, dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Radni **Komisji Budżetowej** spotykali się w marcu dwa razy. Na pierwszym posiedzeniu jedynie omówiono projekty zmian kilku uchwał. Z powodu braku kworum nie podjęto żadnych decyzji. Radni spotkali się ponownie w dniu sesji sejmiku.

Zasada dofinansowania robót rekultywacyjnych z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych obowiązująca w 2002 roku określała 50-procentowy maksymalny udział dofinansowania poszczególnych rodzajów robót. Z uwagi na

priorytet niektórych zadań oraz przedsięwzięć z zakresu gruntów rolnych, wprowadzono możliwość większego niż 50 procent pokrycia ich kosztów.

Dokonano także uszczegółowienia rocznego planu przychodów i wydatków Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych na 2002 rok, w którym uwzględniono faktyczne wykonanie prac za 2001 rok, odliczając 5 762 759 zł stanowiących zobowiązania wynikające z umów zawartych w 2001 roku i niewypłaconych do końca roku sprawozdawczego. Z ogólnej kwoty wydatków na 2002 rok odliczono również 531 048 zł, które objęły dodatkowe dofinansowanie do wykończonych w 31 gminach Wielkopolski dróg dojazdowych. Wydatków tych nie dofinansowano w 2001 r.

Radni zajęli się również planem dochodów i wydatków Wielkopolskiego Funduszu Gospodarki Zasobami Geodezyjnymi i Kartograficznymi.

Tematem obrad komisji były także zmiany w budżecie województwa w związku z planowaną dotacją z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Radni rekomendowali również wnioski o wprowadzenie zmian w planie przychodów i wydatków gospodarstw pomocniczych urzędu marszałkowskiego w związku z utworzeniem Ośrodka Integracji Europejskiej w Rokosowie oraz o dofinansowanie X Międzynarodowych Prezentacji Współczesnych Form Tanecznych – Kalisz 2002, organizowanych przez Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu.

Departament Infrastruktury Technicznej i Inwestycji urzędu marszałkowskiego wnioskował o przekazanie ponad 45 tysięcy zł dla Wielkopolskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Poznaniu na wykonanie geodezyjnego podziału 48 działek przeznaczonych na budowę drogi wojewódzkiej II etapu budowy obwodnicy miasta Buk. Zebrani odrzucili postulat, ponieważ byłaby to procedura bezprzetargowa. W myśl ustawy o zamówieniach publicznych zalecono, aby Zarząd Województwa Wielkopolskiego ogłosił przetarg na wykonanie tych prac.

(MM, MK, MAJ, DEC)

Kto odpowie za zadłużenie szpitali?

– Jeżeli województwo lubuskie uzyskało od Ministerstwa Zdrowia 100 procent należnych na Program restrukturyzacji w ochronie zdrowia pieniędzy, a wielkopolskie zaledwie 12, to mamy prawo zażądać od premiera przedstawienia kryteriów takiego rozdziału publicznych pieniędzy – radny Zdzisław Kasprzyk, podobnie jak wielu innych, był oburzony tym faktem.

Dyskusja radnych podczas marcowej sesji Sejmiku Województwa Wielkopolskiego po wysłuchaniu informacji o realizacji programu restrukturyzacji w wielkopolskiej ochronie zdrowia oraz o realizacji zadań rzeczowych i finansowych przez wojewódzkie samorządowe jednostki ochrony zdrowia w 2001 r. miała bardzo burzliwy przebieg. Z oceny na podstawie szacunkowych danych, zawartych we wstępnych sprawozdaniach o uzyskanych przychodach, poniesionych kosztach, stanie zobowiązań

i należności oraz realizacji zadań, zatrudnieniu, wynagrodzeniach, a także na podstawie szczegółowych analiz poszczególnych zakładów wyłonił się bowiem obraz placówek przeżywających trudności finansowe. Ostatecznie na koniec roku 16 (na 33) samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej zakończyło działalność stratą bilansową. W najtrudniejszej sytuacji finansowej są wojewódzkie szpitale zespole w Lesznie i Koninie, szpital w Miłowodach, Ośrodek Profilaktyki i Epidemiologii Nowotworów, Wielkopolskie Centrum Ortopedii i Chirurgii Urazowej, Obwód Lecznictwa Kolejowego, Szpital grunwaldzki (ostatnie cztery znajdują się w Poznaniu) oraz Szpital Rehabilitacyjno-Kardiologiczny w Kowanówku. Bartłomiej Krasicki był bardziej stanowczy: – Jeśli nie było podstaw formalno-prawnych do wydawania

środków, to dlaczego je wydawano? Niech ktoś poniesie konsekwencje.

Kontrowersje wzbudził też projekt zmniejszenia o 45 600 zł wydatków bieżących na wojewódzkie drogi publiczne i przeniesienie tej kwoty na wykonanie przez Wielkopolskie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych w Poznaniu geodezyjnego podziału 48 działek przeznaczonych na budowę drogi wojewódzkiej nr 307 – II etapu budowy obwodnicy Buku. Radni odrzucili ten pomysł, jako że byłoby to zlecenie bez procedury przetargowej (patrz też wyżej – relacja z komisji).

Radni uzupełnili też skład Społecznej Rady Programowej Monitora Wielkopolskiego o Wojciecha Ziemiaka, członka Platformy Obywatelskiej.

(BI)



Prawo autorskie w działalności instytucji samorządowych

Do zadań własnych samorządów należy między innymi działalność kulturalna. Samorządy prowadzą biblioteki, teatry, muzea, domy kultury. Same organizują liczne imprezy kulturalne, rekreacyjne, obchody świąt miast i gmin. Ich organizatorzy często mają kłopoty z ustaleniem, czy należy komukolwiek płacić za wykorzystanie cudzej twórczości, czy jeszcze należy uzyskiwać zezwolenie i od kogo. Prawo autorskie dotyczy nie tylko działalności kulturalnej. Każdy, kto wykorzystuje cudzą twórczość, bez względu na rodzaj prowadzonej działalności zobowiązany jest do respektowania wyłącznych praw twórców opisanych prawem.

W 1994 roku Sejm uchwalił nową ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych (ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku, znowelizowana w 2000 roku, tekst jedn. Dz. U. nr 80 z 2000 roku, poz. 904), która zastąpiła ustawę z 1952 roku. Ustawa opisuje prawa autorów (prawo autorskie), artystów wykonawców, producentów, nadawców, wydawców (prawa pokrewne), a tym samym obowiązki podmiotów korzystających z cudzej szeroko rozumianej twórczości. Zgodnie z ustawą autorzy posiadają dwie grupy uprawnień: niegasnące w czasie i nieprzenoszalne autorskie prawa osobiste (między innymi prawo do oznaczania utworu imieniem i nazwiskiem, nie naruszania treści i formy utworu) oraz przenaszalne i ograniczone czasowo autorskie prawa majątkowe, czyli prawo do korzystania z utworu, rozporządzania nim i wynagrodzenia za korzystanie z utworu przez innych (art. 17 ustawy). Prawa autorskie mają charakter praw wyłącznych, czyli ich ograniczenie może być tylko wynikiem zgody autora lub przepisu ustawy. Płynie stąd generalna zasada: na wszelkie formy korzystania z utworu, czy na żywo, czy poprzez

środki techniczne, z nośników, autor musi udzielić zgody i należy mu się oddzielne wynagrodzenie – bez względu na to, czy korzystający na tym zarabia, czy też nie. Na przykład autorowi słów i kompozycji (piosenki) należeć się będzie oddzielne wynagrodzenie za nagranie na płytę, oddzielne za wykonanie jej przez jakiś zespół na zabawie czy koncercie, oddzielne od telewizji lub radia za nadanie, oddzielne od wszystkich odbiorców, którzy odebrali piosenkę z radia lub TV w miejscu, w którym łączy się to z prowadzoną działalnością zarobkową (restauracji, sklepie, pubie, hotelu, klubie), oddzielne od wszystkich, którzy odtworzyli je publicznie z kasy, płyty CD – podczas dyskoteki, zabawy, w kawiarni, w klubie itd.

Ustawa nie wyłącza z obowiązku zapłaty wynagrodzeń autorskich za którekolwiek z pól eksploatacji (przykładowe wymienia art. 50 ustawy) żadnego podmiotu, nawet wojska, policji, straży pożarnej, organów władzy i samorządu, Kościoła. Jedynie korzystanie w ramach ustawowego tak zwanego dozwolonego użytku chronionych utworów zwalnia, choć nie zawsze, z zapłaty wynagrodzenia, a czasami tylko z obowiązku uzyskania zgody autora. Na ten dozwolony użytek (opisany art. 23–35 ustawy) składa się: użytek prywatny (w domu w kręgu krewnych, powinowatych, przyjaciół), korzystanie dla celów informacyjnych przez prasę, korzystanie w trakcie nauczania w szkole i badań naukowych, w trakcie okazjonalnych imprez religijnych, szkolnych, obchodów uroczystości, gdy artyści wykonawcy nie otrzymują wynagrodzenia, wykorzystywanie w ramach tzw. prawa cytatu.

Prawo nie podaje żadnych norm ilościowych (np. zakorzenione 8 taktów, 16 bitów), które usprawiedliwiłyby korzystanie z cudzego utworu lub zamieszcza-

nie jego fragmentu w nowym utworze. Ten tzw. dozwolony użytek publiczny będzie przedmiotem kolejnych artykułów w Monitorze Wielkopolskim.

Prawo, chroniąc obecnie także artystów wykonawców, producentów, nadawców, wydawców, przyznało im prawa wyłączne, choć w mniejszym zakresie niż autorom.

Ustawa o prawie autorskim nie uzależnia przyznania twórcom i artystom uprawnień od posiadania na przykład dyplomu ukończenia wyższej szkoły artystycznej, przynależności do związku twórczego, uprawnień nadanych przez Ministra Kultury czy jakichkolwiek innych. Każdy twórca, także tak zwany amator, jeśli wynikiem jego działalności jest utwór lub artystyczne wykonanie utworu czy dzieła sztuki ludowej, ma pełnię praw płynących z ustawy i przywileje podatkowe w postaci 50 procent kosztów uzyskania przychodu, gdy korzysta ze swoich praw lub nimi rozporządza. Dla ochrony swojej twórczości nie musi też dokonywać dodatkowych zabiegów – rejestrować u notariusza, zgłaszać do organizacji twórczej, gdyż w myśl ust. 4 art. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych „ochrona przysługuje twórcy niezależnie od spełnienia jakichkolwiek formalności”.

Rozwiązać należy też wątpliwości, które wiążą się z wykorzystywaniem utworów ludowych. Utwory sztuki ludowej, także artystyczne wykonawstwo, są chronione przez prawo jak wszystkie inne utwory. Prawo nie chroni jedynie tzw. folkloru, a więc tej twórczości, która powstała w wyniku procesu kulturowego wielu pokoleń i nie potrafimy wskazać jej konkretnego autora lub autorów.

Podstawową kwestią w ochronie praw autorskich jest czas trwania



autorskich praw majątkowych. Zgodnie z nowelizacją z 2000 roku prawa majątkowe autorów gasną po upływie 70 lat, liczonych w latach pełnych od roku po śmierci autora.

Art. 36 ustawy wymienia także inne zdarzenia, od których liczymy czas upływu ochrony w przypadku utworów anonimowych, audiowizualnych i praw przysługujących z mocy ustawy komu innemu niż twórcy (np. pracodawcy).

Prawa do artystycznych wykonawców gasną z upływem 50 lat, liczonych jednak nie od śmierci artysty wykonawcy, ale od ustalenia wykonania, a gdy doszło do utrwalenia i publikacji lub publicznego odtworzenia – od tego z tych zdarzeń, które nastąpiło wcześniej. W przypadku muzyki najczęściej zdarzeniem tym będzie publikacja płyty z artystycznym wykonaniem.

Podobnie przez 50 lat od sporządzenia fonogramu lub wideogramu trwają prawa producentów do tych form, a w przypadku nadawców – prawo do nadania obowiązuje przez 50 lat od pierwszego nadania.

Nieoczywistym dla wszystkich jest także to, że zakup w detalu lub hurcie kasety czy płyty nie uprawnia do publicznego ich odtwarzania – na dyskotecę, w pubie, sklepie, podczas imprezy masowej. W myśl art. 50 ustawy jest to oddzielne pole eksploatacji.

Warto też pamiętać, że kupno oryginału utworu (np. obrazu) upoważnia nas tylko do korzystania z niego w ramach użytku prywatnego. Kupno oryginału nie jest równoznaczne z kupnem autorskich praw majątkowych. Na to powinniśmy mieć oddzielną umowę, zawartą w formie pisemnej pod rygorem nieważności – bez względu na to, czy kupuje osoba fizyczna, czy muzeum.

Do podstaw wiedzy o prawie autorskim należy także orientowanie się

w porozumieniach międzynarodowych, do których przystąpiła Polska. Jest ich kilka. Najważniejszym z nich jest konwencja berneńska o ochronie dzieł literackich i artystycznych (1886 rok), którą Polska ratyfikowała już w 1935 roku. Druga z nich to Powszechna konwencja o prawie autorskim (1952 rok, Polska przystąpiła do niej w 1978 roku), tracąca obecnie na znaczeniu, ale spektakularnie obecna przez tzw. zastrzeżenie autorskich praw majątkowych – © (Copyright) znoszące formalne ograniczenia ochrony praw majątkowych między różnymi systemami praw-

ców, artystów wykonawców i innych uprawnionych z praw pokrewnych, pochodzących z państw, które ratyfikowały te konwencje. A obecnie zrobiła to już większość krajów świata. W ten sam sposób także polscy twórcy uzyskali ochronę za granicą.

Istotną rolę w ochronie praw autorskich oraz w zarządzaniu prawami autorskimi i pokrewnymi odgrywają na całym świecie organizacje zbiorowego zarządzania tymi prawami, kontrolujące wykorzystanie twórczości, zbierające dla twórców wynagrodzenia, ale też ułatwiające użytkownikom uzyskanie niezbędnej dla legalności działania zgody twórców. W Polsce najstarszą taką organizacją, powstałą już w 1918 roku, jest Stowarzyszenie Autorów ZAiKS.

Na zakończenie wypadu wspomnieć, że naruszenie praw autorskich – tak osobistych, jak i majątkowych, może rodzić odpowiedzialność cywilną i karną. Odpowiedzialność cywilna z tytułu naruszenia tych praw jest niezależna od winy naruszającego. Można więc nie chcieć lub nie wiedzieć, że się narusza cudze prawa autorskie lub pokrewne, a pomimo tego odpowiadać za to majątkowo. Okres przedawnienia roszczeń majątkowych z tego tytułu, jako że chodzi o wynagrodzenia dla twórców, wynosi 10 lat (art. 118 kc).

W kolejnych numerach Monitora znajdą Państwo dalsze informacje na temat różnych form zgodnego z prawem korzystania z twórczości przez organizacje i instytucje samorządowe.

KRZYSZTOF LEWANDOWSKI
specjalista prawa autorskiego,
wykładowca poznańskich
uczelni



Prawo nie chroni jedynie tzw. folkloru, powstałego w wyniku procesu kulturowego wielu pokoleń.

nymi i wskazujące na faktycznego właściciela autorskich praw majątkowych. Niestety, w Polsce © jest używane dość dowolnie i wielokrotnie wprowadza w błąd. Trzecia z konwencji to konwencja rzymska – międzynarodowa konwencja o ochronie artystów wykonawców, producentów fonogramów oraz stacji radiowo-telewizyjnych (1961 rok); w Polsce weszła w życie w 1997 roku.

Głównym skutkiem przystąpienia przez Polskę do tych konwencji jest rozszerzenie ochrony polskiego prawa autorskiego na zagranicznych twór-

FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI



Świnie na piętrze

Kto ma w pamięci obraz tradycyjnej wiejskiej hodowli, zapewne przetrze ze zdumienia oczy. Ale to prawda. Leszek Andrzejewski rzeczywiście trzyma lochy na piętrze. I to prośne, bo na piętrze jest porodówka. Świnie podjeżdżają na wyznaczone miejsca na pierwszej kondygnacji budynku w kojach, za pomocą specjalnego wysięgnika. Kiedy mają małe, czeka je ponowna wycieczka – tym razem na parter.

Państwo Andrzejewscy mieszkają w blisko pięciotysięcznej Krobi, centrum „świńskiego zagłębia” Wielkopolski. Leszek Andrzejewski przejął gospodarstwo w 1996 roku po ojcu, Marianie Andrzejewskim, również znanym hodowcy trzody. Pracuje na 35 hektarach, prowadząc wyłącznie uprawy zbożowe, dostosowane do potrzeb hodowli. Gospodarstwo specjalizuje się w produkcji zarodkowej trzody chlewnej, obejmującej 100 macior. Wśród nich jest 80 świń rasy polskiej białej zwiśtouchej; pozostałe to zwierzęta reprezentujące najlepsze europejskie rasy: hampshire i pietrain. Młode loszki oraz knurki (rocznie po około 500–600 sztuk) sprzedawane są do hodowli w całym kraju i traktowane jako materiał genetyczny najwyższej klasy. Pozostałe, które nie przejdą ostrej selekcji, kieruje się do tuczu. Rocznie przez gospodarstwo

Andrzejewskich przewija się około 2100 sztuk świń.

Zwierzęta utrzymane są w czystości. Stoją na podłodze rusztowej, ich odchody są usuwane mechanicznie. W pomieszczeniach chlewni prawie nie odczuwa się charakterystycznego zapachu. – To za przyczyną sprawnej wentylacji – objaśnia gospodarz. Rzeczywiście, poziomem ciepła i wietrzeniem pomieszczeń steruje się tu automatycznie, tak więc maszyna precyzyjnie „ustawia” korzystny mikroklimat. Wszystkie zwierzęta mają dostęp do mechanicznie podawanej paszy, starannie dobranej do ich wieku i potrzeb rozwojowych.

Uzyskiwane efekty budzą uznanie. Średnia mięsność u poszczególnych sztuk sięga tu 58–62 procent, co jest bardzo dobrym rezultatem, także w warunkach gospodarki zachodnioeuropejskiej. Zwierzęta z tego gospodarstwa systematycznie i z powodzeniem biorą udział w pokazach oraz ekspozycjach hodowlanych. Rolnik z nieskrywaną dumą pokazuje kolekcję medali i zwycięskich wstęg z krajowych oraz wielkopolskich wystaw. Bodaj najcenniejszym trofeum jest puchar prezesa Agencji Rynku Rolnego, zdobyty w 2000 roku na Krajowej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Warszawie.

– Udział w tego rodzaju przedsięwzięciach to dobra promocja naszych hodowlanych efektów. Powiem otwarcie: tu potrzebna jest nie tylko duża wiedza, poważne inwestycje i praca. Trzeba także nadążać za najnowszymi osiągnięciami nauki. Staram się być zawsze na bieżąco. Moje gospodarstwo współpracuje z Instytutem Zootechniki w Pawłowicach. To niedaleko, a dr Marian Kamyczek jest naszym częstym gościem – podkreśla Leszek Andrzejewski, który jest też członkiem Zarządu Wielkopolskiego

Leszek Andrzejewski ma 45 lat i mieszka wraz z żoną Małgorzatą w Krobi. Oboje legitymują się średnim wykształceniem. On – specjalistycznym rolniczym, które uzyskał w Technikum Rolniczym w Grabonogu koło Gostynia. Ona – ogólnokształcącym. Jak podkreśla mąż, to właśnie żona jest mózgiem całego przedsięwzięcia. Państwo Andrzejewscy mają dwie dorosłe już córki. Starsza, Julita, studiuje w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu, młodsza, Kasia, tegoroczna maturzystka, chciałaby kontynuować naukę w poznańskiej Akademii Rolniczej.

Związku Hodowców Trzody Chlewnej. W gospodarstwie zastosowano wiele nowoczesnych urządzeń, nie tylko ułatwiających pracę, ale też umożliwiających podejmowanie optymalnych decyzji. Należą do nich elektroniczne aparaty do badania mięsności zwierząt albo skuteczności krycia.

Bez znaczących nakładów finansowych tak wysokiego poziomu gospodarowania osiągnąć by się nie dało. Wszystkie budynki są nowe lub prawie nowe. Inwestycje to stała pozycja kalkulacji. Ale – jak zaznacza gospodarz – bez tego nie ma postępu. Leszek Andrzejewski wybudował chlewnię i wysoko oceniany przez fachowców, szczelny, dobrze zabezpieczony zbiornik na gnojowicę, co pozwala gospodarstwu spełniać surowe normy ochrony środowiska.

Wejścia do Unii Europejskiej Andrzejewscy się nie boją. Pod względem obwarowań prawnych gospodarstwo ją... wyprzedza. Niepokój wzbudza jedynie postulat kwotowania produkcji i nakładania na gospodarstwa unijnych limitów. To jednak kwestia przyszłości, a gospodarz z Krobi udowodnił, że skuteczna, pożyteczna działalność w warunkach rynkowej gospodarki nie jest mu obca.



FOT. TADEUSZ JADER

TADEUSZ JADER



Uhonorowano wielkopolskich rolników



FOT. ANDRZEJ SZOZDA

W marcowym numerze Monitora Wielkopolskiego informowaliśmy o laureatach konkursu urzędu marszałkowskiego Wielkopolski Rolnik Roku 2001. 23 marca w Teatrze Wielkim w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia im statuetek „Siewcy” i nagród rzeczowych (na zdjęciu obok). Wszyscy nominowani otrzymali dyplomy.

Podczas uroczystości wręczono też Odznaki honorowe za zasługi dla województwa wielkopolskiego. Otrzymali je: Maria Bilska, Zenon Choja, Bogusz Dydymski, Ireneusz Dymarski, Elżbieta Kandulska, Aleksander Libera, Dominik Ludwiczak, Mieczysław Mandziak, Maria Mielcarzewicz, Ryszard Napierała, Janusz Paul, Stefan Pilch, Jan Polowczyk, Jerzy Pudełko, Kazimierz Ratajczak, Mieczysław Rutkowski, Henryk Rychlik i Jan Sznajder.

Ankieta dla czytelników

Szanowni Państwo,

Minął przeszło rok od czasu, gdy zaczął się ukazywać magazyn samorządowy Monitor Wielkopolski. Zarówno dla redakcji, jak i dla czytelników jest to dobry czas na pierwsze podsumowanie. Dlatego chcielibyśmy prosić Państwa o przekazywanie nam uwag dotyczących redagowania oraz tematyki Monitora.

Interesowałoby nas w szczególności:

1. *Jakie tematy poruszane do tej pory przez redakcję były dla Państwa najciekawsze?*
2. *Jakich tematów Państwo oczekują, czego mogłoby być więcej?*
3. *Które tematy lub rubryki są zbędne?*

Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji:
ul. Piekary 17, 61-823 Poznań lub pocztą elektroniczną:
monitor@wielkopolska.mw.gov.pl
Postaramy się je wykorzystać w naszej pracy.

Sponsorzy konkursu Wielkopolski Rolnik Roku 2001:

„Dolomity” Kopalnia Żąbkowice, Dom Handlowy Henryki i Pawła Korbanków, Międzynarodowe Targi Poznańskie, „Provimi” Bieganów, Agromix Rojęczyn, Zakłady Chemiczne Luboń, Cargill Polska, GRONE – Techniczne Zaopatrzenie Rolnictwa Konin, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych, Zakłady Chemiczne Police, Instytut Zootechniki w Krakowie Zakład Doświadczalny Pawłowice, John Deere – Rolimpex.

REKLAMY I OGŁOSZENIA do Monitora Wielkopolskiego

można składać również w siedzibie redakcji,
w Poznaniu, ul. Piekary 17, pokój 1113 (XI piętro).



MONITOR WIELKOPOLSKI – magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego

Wielkopolski Ośrodek Promocji i Informacji, Stary Rynek 59/60, 61-772 Poznań

Redaktor naczelny: Bernadeta Ignasiak

Adres redakcji: ul. Piekary 17, 61-823 Poznań,

tel./fax: (61) 851 03 07, tel. centrali: (61) 855 15 81 w.328, e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl

Rada Programowa: Ryszard Sławiński (przewodniczący)

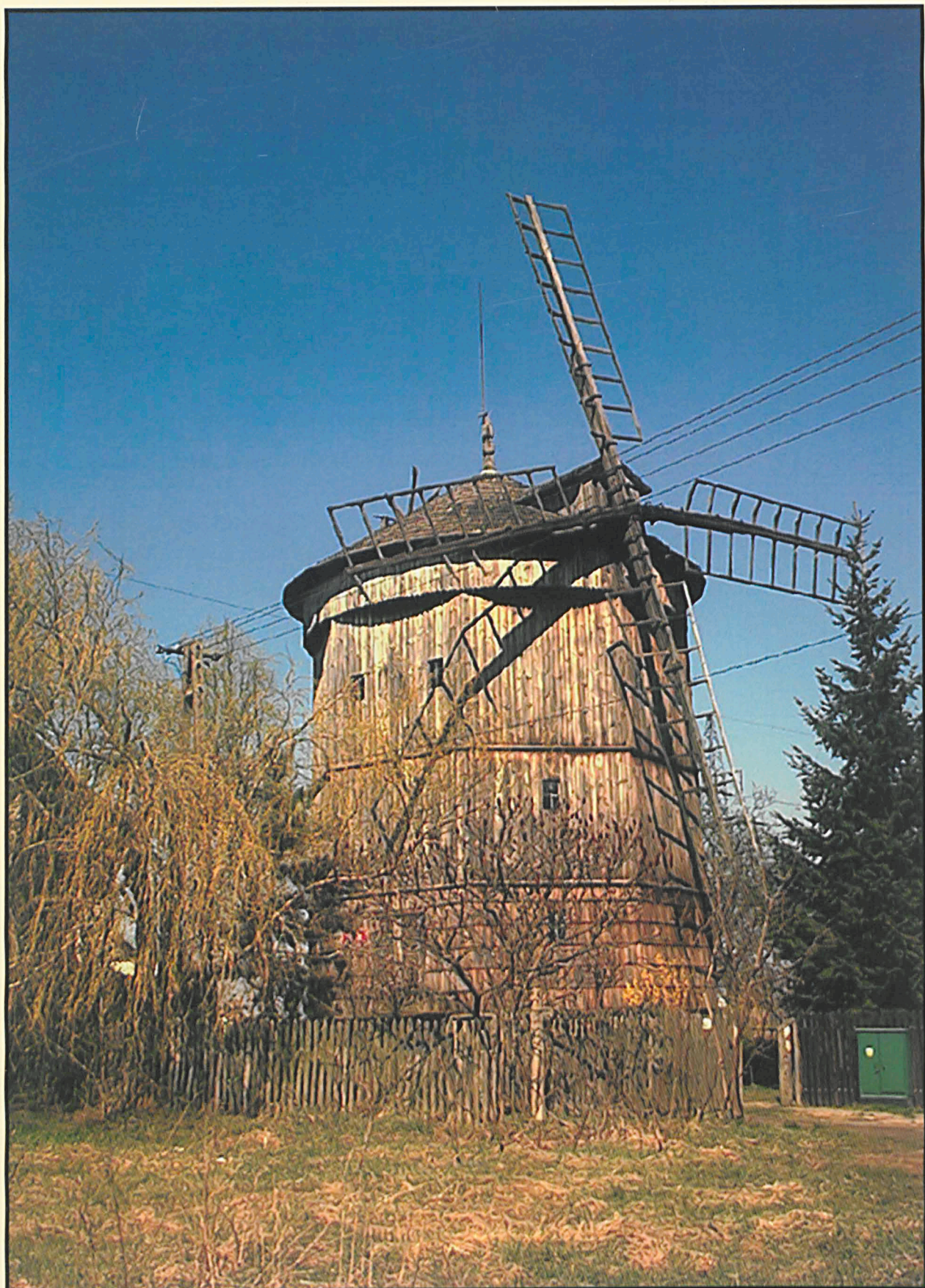
Ewa Borkowska-Bagińska, Ryszard Hayn, Michał Sójka, Wojciech Ziemiński,

Projekt graficzny: Tomasz Porzycki

Przygotowanie i druk: ZP „SERIGRAF” SC ZPChR, 62-002 Suchy Las, ul. Szkolna 90, tel. 812 56 02

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów przed ich zamieszczeniem.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń



WIATRAK W KIEKRZU-ROGIERÓWKU

FOT. WITOLD MACHURA